Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V,

ROK XIX. Kraków, piątek 11 września 1936 Nr. 252

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Triumfalny powrót naczelnego wodza

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Na całej trasie swej powrotnej podróży z Francji, naczelny wódz gen. Śmigły-Rydz stał się przedmiotem żywiołowych owacyj ze strony tysięcznych tłumów ludności, przybyłych na poszczególne miejsca postoju specjalnego pociągu, wiozącego gen. Śmigłego-Rydza z zagranicy.

Na powitanie generalnego inspektora sił zbrojnych przybyli z Warszawy do Zebrzydowic minister Ulrych, minister Roman, pierwszy wiceminister spr. wojsk. gen. Głuchowski, wiceminister Piasecki, wicemarszałek sejmu Schaetzel, naczelny komendant Zw. Legionistów Koc, gen. Zarzycki, a z Katowic wojewoda śląski Grażyński. Wysiadającego z wagonu naczelnego wodza powitał w imieniu rządu min. Ulrych, w imieniu armii gen. Głuchowski, w imieniu ziemi śląskiej woj. Grażyński, w imieniu pow. cieszyńskiego burmistrz m. Cieszyna dr. Michejda.

W Pszczynie odbyło się w czasie krótkiego postoju pociągu powitanie naczelnego wodza przez przedstawicieli władz, organizacyj ze sztandarami i bardzo licznie zgromadzoną publiczność. Delegacja kobiet śląskich w strojach ludowych wręczyła naczelnemu wodzowi kwiaty. Na wszystkich innych stacjach przejazdowych licznie zgromadzona ludność witała przejeżdżającego naczelnego wodza okrzykami na jego cześć i obrzuciła go kwiatami.

Na krótko przed godz. 8-mą pociąg, wiozący naczelnego wodza wjechał na dworzec w Katowicach. Na powitanie przybyli wicewojewoda śląski Saloni, przedstawiciele duchowieństwa z ks. biskupem Adamskim, marszałek sejmu śląskiego dr. Grzesik, prezydent Katowic dr. Kocur i korpus oficerski. Wzdłuż tunelu kolejowego i w okolicy dworca aż do bram wyjściowych, ustawił się gęsty szpaler kilkuset pocztów sztandarowych różnych organizacyj. Przed dworcem ustawiły się w zwartych szeregach związek powstańców, zw. rezerwistów itd.

Po wyjściu z pociągu gen. Śmigły-Rydz odebrał raport od dowódcy dywizji śląskiej, po czym wśród niemilknących okrzyków i deszczu kwiatów, udał się na plac przed dworcem, gdzie złożył mu raport dowódca kompanii honorowej K.P.W., a członkini Zw. Strzeleckiego wręczyła bukiet kwiatów.

Gen. Śmigły Rydz wstąpił na przygotowaną dlań trybunę, a marszałek sejmu śląskiego Grzesik powitał wodza naczelnego przemówieniem, zakończonym okrzykiem: Naczelny wódz armii polskiej generał Rydz-Śmigły niech żyje!

Zebrane tłumy okrzyk ten podchwyciły entuzjastycznie.

W odpowiedzi gen. Śmigły-Rydz podziękował krótkim przemówieniem, w którym zaznaczył, że gorący patriotyzm społeczeństwa śląskiego miał sposobność już podziwiać w czasie ostatniej swojej bytności na Śląsku.

O godz. 8.15 pociąg ruszył w dalszą drogę.

Również całe Zagłębie Dąbrowskie witało uroczyście przejeżdżającego generalnego inspektora sił zbrojnych. Sosnowiec był bogato udekorowany flagami i festonami, w wystawach zaś niemal wszystkich sklepów widnieją portrety gen. Śmigłego-Rydza.

Mimo wczesnej pory i deszczu, dworzec w Sosnowcu na długo przed przybyciem pociągu wypełniony został szczelnie miejscową ludnością, organizacjami, stowarzyszeniami, młodzieżą szkolną itd. Na krótko przed godz. 8.30 gwizd syren ze wszystkich kopalni i fabryk zwiastował zbliżanie się pociągu gen. Śmigłego-Rydza. Oddziały zebrane na dworcu, sprezentowały broń. Gen. Rydz-Śmigły odebrał raport od komendanta garnizonu płk. Smelkowskiego, po czym wśród serdecznych i entuzjastycznych powitań przeszedł wśród szpaleru górników przez hall dworcowy na plac przed stacją. W chwili ukazania się gen. Rydza-Śmigłego rozległ się gromki okrzyk tysięcznych tłumów. W imieniu ludności powitał tu gen. Rydza Śmigłego prezydent miasta pos. Kaczkowski, wręczając gen. Śmigłemu-Rydzowi upominek w postaci wykonanej w węglu kamiennym figurki „górnika przy pracy", jako symbol węglowego Zagłębia Dąbrowskiego. U dołu figurki na srebrnej plakiecie widnieje napis: „Naczelnemu Wodzowi — Zagłębie Dąbrowskie".

Gen. Śmigły-Rydz w serdecznych słowach dziękował za zgotowane mu powitanie, po czym wśród grzmiących okrzyków powrócił na peron i wsiadł do wagonu. Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" i niemilknących wiwatów pociąg opuścił dworzec w Sosnowcu.

Gen. Śmigłemu towarzyszył w dalszej podróży wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

W Dąbrowie i Będzinie pociąg nie zatrzymał się, zwalniając jedynie biegu. Na stacjach tych zgromadziły się tłumy ludności i organizacje z orkiestrami i sztandarami. W chwili przejazdu pociągu orkiestry grały hymn narodowy, sztandary zaś chyliły się na znak hołdu. Gen. Śmigły-Rydz z okna wagonu. salutując, dziękował za powitanie.

O godz. 8.50 pociąg wjechał na stację w Ząbkowicach. Na udekorowanym peronie dworca ustawiły się reprezentacje samorządów. organizacje rolnicze Zagłębia Dąbrowskiego, przedstawiciele organizacyj społecznych itd. Przybyła również *specjalna delegacja z Krakowa z b. wojewodą, wicemarszałkiem senatu, Kwaśniewskim na czele.*

Po krótkich przemówieniach powitalnych szeregu przedstawicieli i przedstawicielek organizacyj rolniczych, wręczono gen. Śmigłemu-Rydzowi wiązanki uplecione z płodów rolniczych oraz bukiety kwiatów. Po 8-minutowym postoju w Ząbkowicach pociąg ruszył w dalszą drogę.

W Częstochowie w oczekiwaniu na przybycie generalnego inspektora sił zbrojnych ustawił się na dworcu batalion P. W. delegacje organizacyj i stowarzyszeń, kompania honorowa P. P. oraz przedstawiciele władz z wojewodą łódzkim Hauke-Nowakiem, dowódcą O. K. gen. Langnerem i prezydentem m. Częstochowy.

W sali recepcyjnej dworca wygłosili przemówienie powitalne prezes powiatowego zarządu Federacji PZOO Osmólski oraz nestor miejscowej kolonii francuskiej i b. kombatant p. Couturon, który podniósł tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Polskę i Francję.

Naczelny wódz w gorących słowach dziękował za serdeczne przyjęcie i powitanie. Delegacja dzieci polskich i francuskich wręczyła gen. Śmigłemu Rydzowi wiązanki kwiatów.

Wśród dźwięków „Pierwszej Brygady" i nie milknących owacyj zebranych na peronie tłumów, pociąg powoli ruszył w dalszą drogę.

W Piotrkowie naczelny wódz przyjął raport rtm. Gliszczyńskiego, po czym prezes Zw. Legionistów pos. Jan Grot-Gierymski wygłosił przemówienie, po którym rozbrzmiały okrzyki na cześć generała i armii. Delegatki rodziny wojskowej, urzędniczej i kolejowej wręczyły gen. Śmigłemu Rydzowi trzy wspaniałe wiązanki kwiatów. Przy nadzwyczajnym entuzjazmie zgromadzonego tłumnie publiczności p. generał przeszedł przez peron. Publiczność przerwała kordon policyjny, otaczając p. generała i wznosząc na jego cześć niemilknące okrzyki.

Z Łodzi specjalnym pociągiem udała się delegacja na powitanie wodza naczelnego na st. Koluszki, gdzie dworzec i pobliski most udekorowane zostały bogato zielenią i flagami o barwach narodowych. Wśród tysięcznej rzeszy zebranych na dworcu w Koluszkach powiewało około 100 sztandarów. Szpaler utworzyły delegacje przeszło 60 związków i stowarzyszeń.

O godz. 11.47 przy dźwiękach orkiestry i gromkich okrzykach publiczności wjechał na stację Koluszki pociąg, wiozący gen. Śmigłego-Rydza. Generalny inspektor sił zbrojnych po przywitaniu się z przedstawicielami władz przeszedł przed frontem kompanji honorowej po czym prezydent Łodzi Godlewski w otoczeniu władz wojskowych i delegacji kurii biskupiej powitał Śmigłego-Rydza, wygłaszając krótkie przemówienie.

Następnie gen. Śmigły - Rydz wysłuchał przemówień przedstawiciela ziemiaństwa oraz przedstawiciela robotników Zakł. Scheiblera i Grohmana, którzy wręczyli mu złotą księgę pamiątkową.

O godz. 12.05 Śmigły - Rydz wsiadł do wagonu wśród niebywałego entuzjazmu zebranych tłumów i odjechał w dalszą drogę do Warszawy.

Na wszystkich stacjach od Skierniewic do stolicy gromadziły się olbrzymie rzesze ludności, witając owacyjnie naczelnego wodza. Bardzo serdecznie witał naczelnego wodza Żyrardów, gdzie na peronie zwracały uwagę grupy robotników.

„ŚPIEWACY Z NORYMBERGI“

Kraków, 11 września.

Taki to już los dyktatury, że ciągle musi trzymać masy w napięciu, ciągle musi coś planować, organizować, prowadzić jakąś akcję, zawsze musi mieć ponumerowanych wrogów, zawsze musi z kimś walczyć, kogoś bronić, a przedewszystkiem musi głośno dopominać się wobec świata o realizację milionia pretensyj na raz. Wobec siebie dyktatura jest, oczywiście, zawsze w największym porządku. Dyktator jest nieomylny, dyktator ma zawsze rację, a wszystkie niepowodzenia jakie nawiedzają kraj żyjący pod dyktaturą spowodowane są wrogami zewnętrznymi.

Tak więc w Niemczech ruch hitlerowski prowadził zaciekłą walkę przeciw ludności żydowskiej, jako wrogowi Nr. 1. państwa niemieckiego. Z jednej strony słyszeliśmy ciągłe zapewnienia, że 70-milionowy naród niemiecki jest narodem potężnym, narodem poetów i myślicieli, narodem bogatym, świetnie zorganizowanym i bitnym, a wreszcie narodem „skupionym dookoła sztandaru ze swastyką“, a z drugiej strony gromiono Żydów, konfiskowano im majątki i zamykano w obozach koncentracyjnych, za to że „opanowali wielki naród niemiecki“. Profesor logiki dopatrywałby się w tym pewnie rażącej sprzeczności. Jakżeż to?

Wielki i potężny 70-milionowy naród niemiecki daje się tak łatwo opanować przez półmilionową garstkę „niższej i małowartościowej rasy żydowskiej?“ Ale pod regimem dyktatorskim logika znajduje się na przymusowym urlopie. Wnioski logiczne, wyprowadzane z rządów dyktatorskich potrafiłyby bowiem pogrzebać każdego dyktatora.

Delegaci VIII. kongresu hitlerowskiego w Norymberdze nie musieli się kłopotać o logiczne powiązanie szczegółów mowy orędzia kanclerza Hitlera w dniu 9 bm. „Sieg heil“ dudniło po każdej pompatycznej zwrotce, zorganizowane wycie setek tysięcy gardzieli wtórowało każdemu demagogicznemu chwytowi retorycznemu. Trzeba było koniecznie ściszyć wrzaski, rozchodzące się z głośnika radiowego na cały pokój. Było coś przerażającego w tej rewii bezmyślności politycznej i jakiegoś planowego kołtuństwa.

Oto Hitler domaga się kolonii. W jakim celu potrzebne są Niemcom kolonie? Aby ulokować tam nadwyżkę bezrobotnych? Ależ przecież bezrobotnych w Niemczech, według oficjalnej statystyki, prawieże nie ma! Tak niskiej cyfry bezrobotnych, jaką mają Niemcy obecnie, nie notowały statystyki nawet w latach błyszczącej koniunktury 1927/30. A zresztą, z przykładów europejskich mocarstw kolonialnych wiemy, że żaden kraj posiadający kolonie nie osadza w nich swych bezrobotnych. Anglia, skupiająca w swych rękach blisko jedną czwartą część globu ziemskiego nie pomyślała jeszcze nawet o możliwości ulokowania swych blisko dwóch milionów bezrobotnych w jakiejkolwiek kolonii, mimo, że ma ich podostatkiem. Francja ucieka się do drastycznych i politycznie niepopularnych metod rugowania cudzoziemców dla zarezerwowania swego rynku pracy dla robotników francuskich a przecież mogłaby bezrobotnych swych poprostu wysłać do kolonii francuskich. To samo dotyczy Holandii, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii — słowem wszystkich państw kolonialnych, cierpiących na klęskę bezrobocia.

Nikt nie uwierzy w zapewnienie Hitlera, jakoby „Volk ohne Raum“ potrzebował koniecznie kolonii dla swych bezrobotnych. Niemcy, gdyby nawet miały kolonie, nie wysłałyby do nich ani dziesiątej części swych bezrobotnych.

A może potrzebuje Hitler kolonii dla zaspokojenia ogromnego głodu surowcowego Niemiec? Do czasu kongresu norymberskiego rozwijano też w tym sensie propagandę kolonialną w Niemczech i na terenie międzynarodowym. Od biedy możnaby jeszcze taką pigułkę propagandową połknąć bez narażenia się na mdłości. Ale co o takiej pigułce pomyśleć kiedy Hitler na kongresie w Norymberdze daje do zrozumienia, że kolonie są mu potrzebne bynajmniej nie dla surowców, boć przecie głód surowcowy ma zaspokoić nowa czterolatka, zapowiedziana przez Hitlera przy akompaniamencie nowego piekielnego wrzasku całej zgrai szturmowców? Zresztą trudno dziś znaleźć kolonie, któreby zdołały całkowicie zaspokoić głód surowcowy Niemiec. Handel Anglii z jej koloniami wynosi zaledwie około jednej trzeciej całego handlu zagranicznego. Bogactwo krajów kolonialnych nie wynika bynajmniej z ich handlu z koloniami, bo nie wynika wogóle z handlu zagranicznego. Najbogatsze kraje świata mają bierny bilans handlowy.

Hitler potrzebuje kolonii tak, jak Mussolini potrzebował Abisynii. Prawdopodobnie chodzi tu o pewien objaw megalomanii narodowej, o aspiracje wielkomocarstwowe, o manifestację swej prężności na zewnątrz. Patrzcie, i my żądamy „miejsca pod słońcem“! Słuchajcie głodni obywatele Niemiec! Nasze niepowodzenia gospodarcze nie są naszą winą, ale winą świata, który odmawia nam kolonii. Kolonie dopiero dadzą nam bogactwo!

Gdy Mussolini nie miał już gdzie pożyczać pieniędzy na dalsze finansowanie sztucznego nakręcania koniunktury, gdy skarbiec Banku Włoch zaczął już świecić dnem, gdy giełdy zagraniczne notowały kurs lira o kilkanaście procent poniżej parytetu — rozpętał Mussolini awanturę wojenną dla odwrócenia uwagi narodu włoskiego od grożącej katastrofy gospodarczej ku frontowi abisyńskiemu. Stary to i wypróbowany środek. Używa go dowoli Hitler narazie z niesłabnącym powodzeniem. Najpierw przywrócenie Saary miało zapewnić potęgę narodowi niemieckiemu, potym miało to uczynić wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej, potym remilitaryzacja strefy nadreńskiej, potym przedłużenie służby wojskowej, potym — kto wie czy będą to kolonie, czy też może jakaś awanturka z Rosją sowiecką lub z innym krajem na wschodzie Europy. Przy dotychczasowej polityce wewnętrznej i gospodarczej Niemiec termin odbudowy ekonomicznej tego kraju oddala się coraz bardziej. Któż zatem może wiedzieć czego Niemcy jeszcze będą potrzebowały dla zapewnienia dobrobytu swym obywatelom i dla zdobycia „odpowiedniego miejsca pod słońcem“?

W każdym razie oficjalne zgłoszenie aspiracji kolonialnych Niemiec jest dowodem, że w państwie Hitlera źle się dzieje. Drzewa nie rosną do nieba. Zbroić się w nieskończoność nie można. Niedawna podwyżka podatku od spółek akcyjych o 50 proc. i coraz to wzrastające trudności kredytowe rządu niemieckiego wskazują na to, że Niemcy szukają dregi odwrotu od inflacyjnego nakręcania konjunktury do polityki deflacyjnej. Polityka deflacyjna jest oczywiście, najniepopularniejsza dla rządu, bo wymagająca więcej ofiar od obywateli Ofiary te w państwie dyktatorskim muszą czymś być usprawiedliwione. Myśli potężnych Germanów nie mogą spaść w niziny garnka mięsiwa z chlebem. Trzeba je wznieść wyżej — ku koloniom. Troski o chleb i pracę trzeba jaknajgłośniej przekrzyczeć frazesami w rodzaju „Freiheit“, „Ehre“ „Kolonien“.

Mistrz propagandy Goebbels umie to robić. Niemiec kocha mundury, Fackelzugi, parady wojskowe, piękne sztandary i marsze wojskowe. Im mniej mu Hitler daje chleba, tem więcej dodaje mu muzyki, „honoru“ i wrzasku zjazdowego. Ale wkońcu wytrzymałość żołądka ma pewne granice — fizjologiczne.

J. D.

Exodus Żydów z małych miasteczek niemieckich

Emigracja Żydów niemieckich do Palestyny

Berlin, 10. 9. ŻAT. Ostatnia rodzina żydowska opuściła w tych dniach Alt-Berun (okręg rybnicki na Śląsku Opolskim), gdzie dawniej mieszkało 70 rodzin żydowskich. Według sprawozdań, które nadchodzą do centralnych organizacyj żydowskich w Berlinie wynika, że w wielu miasteczkach nie można będzie skompletować „minianu“ w czasie świąt uroczystych, gdyż Żydzi masowo emigrują z małych miasteczek. W wielu innych miastach po raz ostatni rozbrzmiewać będą w roku bież. dźwięki „szofaru“, gdyż natychmiast po świętach wielu Żydów opuści swe siedziby. Gmina żydowska Striegau (Śląsk opolski) sprzedała budynek synagogalny zaś inwentarz i rodały przekazano sąsiednim gminom żydowskim.

* * *

Berlin, 10. 9. ŻAT. Urząd palestyński Agencji Żydowskiej w Berlinie komunikuje, na podstawie sprawozdań ogłoszonych na sesji sjonistycznego komitetu wykonawczego, że w pierwszym półroczu 1936 wyemigrowało z Niemiec do Palestyny 4396 osób, poza tym uzyskało naturalizację 372 turystów razem więc 4723 Żydów niemieckich. Doliczając emigrantów z Niemiec, którzy jakiś czas przebywali w innych krajach, liczba ogólna wyniesie przeszło 5.000.

W uzupełnieniu tej wiadomości ŻAT dowiaduje się, że od 1 lipca 1936 do chwili obecnej imigrowało do Palestyny jeszcze 2300 Żydów z Niemiec.

Dodatkowe opodatkowanie Żydów

Berlin. 10, 9. ŻAT. Na posiedzeniu końcowem zjazdu żydowskich „Kulturbundów“ w Berlinie wygłosił przemówienie komisarz rządowy Hans Hinkel, który zapowiedział dodatkowe opodatkowanie na pokrycie wydatków odrębnych żydowskich instytucyj kulturalnych. „Dość jest jeszcze bogatych Żydów w Niemczech — oświadczył Hans Hinkel — których można zmusić, aby łożyli na utrzymanie żydowskich instytucyj kulturalnych. Hinkel zaznaczył, że Aryjczykom nie wolno zwiedzać otwartej — obecnie w Berlinie wystawy żydowskiej p. n. „Jemej Bialik“. Władze nie zezwoliły też rozkleić afiszów o tej wystawie. W związku z wystawą oczekiwany był przyjazd M. M. Usyszkina, nie wiadomo jednak czy uzyska on wizę wjazdową. W każdym razie zrezygnowano z publicznego przyjęcia na cześć M. M. Usyszkina.

PROPAGANDA NAZISTYCZNA ZA GRANICĄ.

Berlin, 10. 9. ŻAT. Na konferencji przedstawicieli organizacyj nazistycznych z za granicy, która odbyła się w Erlangen, wygłosił przemówienie o propagandzie teorii rasowych za granicą dr. Ley. Mówca usiłował „dowieść“, że niemieckie ustawy rasowe stanowią „zwycięstwo zdrowego rozumu nad nieracjonalnem myśleniem“

Minister Bastid w drodze do Warszawy

Paryż, 10. 9. PAT. Agencja Havasa komunikuje: Paul Bastid, minister przemysłu i handlu wyjeżdża wieczorem do Warszawy, gdzie *spędzi sobotę, niedzielę i poniedziałek*. Na zaproszenie rządu Rzeszy minister przerwie podróż powrotną w Berlinie, gdzie spędzi dzień 15 września. Podczas krótkiego pobytu minister Bastid odbędzie rozmowę z dr. Schachtem.

Król Edward na polowaniu

Wiedeń, 10 9. PAT. Król Edward VIII udał się dziś z rana do miejscowości Trumau w Dolnej Austrii na polowanie i po południu ma powrócić do Wiednia. Pobyt króla w Wiedniu przypuszczalnie zostanie przedłużony do niedzieli. Jak przypuszczają, przedłużenie pobytu ma posiadać związek z koniecznością zasięgnięcia porady lekarskiej.

Znowu pogłoski o dymisji Baldwina

Londyn, 10. 9. PAT. Według „News Chronicle" sir Samuel Hoare zastąpi ewentualnie Neville Chamberlaine na stanowisku kanclerza skarbu w razie dymisji Baldwina, o czym krążą pogłoski. W tym wypadku Winston Churchill powołany byłby na stanowisko pierwszego lorda admiralicji. Jak wiadomo Neville Chamberlaine jest powszechnie uważany za następcę Baldwina.

Rozmowy państw lokarneńskich

Londyn, 10. 9. PAT. Przed zebraniem mocarstw lokarneńskich, jak zaznacza Reuter, miały się odbyć przygotowawcze rozmowy dyplomatyczne. Minister Eden zamierzał rozpocząć je przed dwoma tygodniami. Przeszkodziła mu w tym choroba. Wkrótce mają się jednakże rozpocząć rozmowy pomiędzy W. Brytanią, Francją, Włochami, Belgią i Niemcami. W tym celu będzie wykorzystane zebranie Ligi Narodów. W kołach politycznych przypuszczają, iż min. Eden powróci na tyle do zdrowia, iż będzie mógł wziąć udział w zgromadzeniu Ligi Narodów 21 września.

* * *

Berlin, 10. 9. PAT. Obecnie zakończyły się 14-dniowe wielkie manewry dywizyj niemieckich, stacjonowanych na Śląsku. W manewrach brały udział wszystkie rodzaje broni.

„Rosja nas mniej interesuje..."

Paryż. 10. 9. PAT. „Le Journal" pisze, iż Europa stoi obecnie w obliczu dwóch sił, które wyzwoliła wojna domowa w Hiszpanii, a mianowicie faszyzm i komunizm. Obecnie faszyzm wydaje się być górą, gdyż Niemcy stanową najsilniejszy ośrodek przyciągania. — Wpływ komunizmu z punktu widzenia polityki międzynarodowej osłabł. Moskwa miała dotychczas najsilniejsze oparcie w Paryżu, Francja bowiem szukała sojusznika w Moskwie, kiedy zwątpiła o Warszawie. Obecnie w sposób bardziej normalny powraca ona do swego sojusznika z nad Wisły. Od czasu pobytu w Paryżu gen. Śmigłego-Rydza, podkreśla dziennik, **Rosja nas mniej interesuje.** — Dziennik w zakończeniu wzywa państwa Małej Ententy, które podkreślając swoją wierność dla sojuszu z Francją faktycznie postępują w oględny sposób z Niemcami, by wyklarowały swoje stanowisko polityczne.

Proces Bocka odroczony

Morawska Ostrawa. 10. 9. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 15 rozpoczął się dalszy ciąg procesu w sprawie Bocka i towarzyszy. Charakterystyczną była radykalna zmiana w prowadzeniu sprawy przez sędziego Kaempfa, który w przeciwieństwie do poprzednich dni procesu wykazał wyraźny obiektywizm, a nawet w pewnym momencie wystąpił przeciwko prokuratorowi w obronie jednego z adwokatów.

Wszystkie zeznania świadków obrony wypadły na korzyść oskarżonych. Po przedstawieniu przez adwokatów wniosków o powołanie dalszych świadków obrony nastąpiła rzecz sensacyjna. Mianowicie główny oskarżony Bociek wstał i głośno oświadczył: „Sławny sądzie, Gemza nas nie woził, a ja okien nie trzaskałem". Po tem oświadczeniu, które wywołało na sali konsternację, sąd udał się na naradę, po której przewodniczący zakomunikował, że rozprawa zostaje odroczona na czas nieograniczony.

Bł. p.

z Zeghauserów

Dora Randowa

żona przemysłowca

zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbył się we czwartek dnia 10-go września 1936 r. z domu przedpogrzebowego starego cmentarza żydowskiego w Podgórzu.

Rodzina.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Mufti jerozolimski zostanie deportowany z Palestyny

Jerozolima. 10. 9. (ŻAT) Jak się ŻAT-na dowiaduje, Wysoki Komisarz podczas wczorajszej rozmowy z przywódcami arabskimi, a w szczególności z Muftim Jerozolimy El Hussejnim i b. burmistrzem Jerozolimy Naszaszibim **ostrzegł ich po raz ostatni,** aby spowodowali **zaniechanie strajku i terroru.** Obydwaj przywódcy odmówili udzielenia jakichkolwiek przyrzeczeń.

Dziś krążą w Jerozolimie uporczywe pogłoski, że Mufti otrzymał oficjalne ostrzeżenie, **że będzie deportowany na Cypr,** jeżeli będzie kontynuował akcję strajkowo - terrorystyczną i analogiczne ostrzeżenie wystosowano pod adresem Naszaszibiego z groźbą **deportowania go na Maltę.**

Polityczna rozgrywka Bluma z komunistami zakończyła się zwycięstwem rządu

Paryż. 10. 9. PAT. Poważne rozbieżności, jakie ujawniły się w ostatnich dniach w łonie frontu ludowego, a przede wszystkim konflikt między rządem i partią komunistyczną a częściowo również generalną konfederacją pracy, został do pewnego stopnia złagodzony, jak na to wskazują wyniki obrad władz naczelnych generalnej konfederacji pracy, partii socjalistycznej, a przede wszystkim delegacji stronnictw lewicowych.

Obszerny komunikat generalnej konfederacji pracy, ogłoszony w poniedziałek wieczorem, uważany jest w kołach politycznych za wycofanie się tej organizacji z dotychczasowej gwałtownej kampanii oraz za dowód wyraźnej tendencji nieprzysparzania rządowi trudności. Komunikat ten stwierdza, co prawda na wstępie swoją solidarność z republikańskim rządem madryckim, lecz nie idzie dalej. Potwierdziwszy swą całkowitą solidarność z rządem frontu ludowego domaga się jedynie, by rząd francuski w porozumieniu z rządem angielskim i innymi rządami „powtórnie rozważył sprawę neutralności wobec rządu madryckiego".

Stanowisko generalnej konfederacji pracy, jak wskazują w kołach politycznych, było m. in. wynikiem obawy przed akcją strajkową partii komunistycznej, starającej się stale odbierać kierownictwo ruchów masowych generalnej konfederacji pracy. Wskazuje na to wyraźnie ustęp komunikatu, w którym generalna konfederacja pracy stwierdza, iż „jest jedynie upoważniona do decydowania o akcji strajkowej".

Główna jednak batalia polityczna rozegrała się na posiedzeniu delegacyj stronnictw lewicowych, gdzie ujawnił się wyraźnie zdecydowany wspólny front radykałów i socjalistów przeciw komunistom, których taktyka coraz wyraźniej ciąży ku umiarkowanym stronnictwom frontu ludowego.

Komisja administracyjna partii SFIO w odpowiedzi na list, wystosowany przez dep. Thoreza ogłosiła komunikat, iż „aprobuje całkowicie i jednomyślnie" stanowisko rządu wobec Hiszpanii. Komisja zgodziła się poza tym uczynić zadość inicjatywie komunistów wystosowania wspólnej delegacji do premiera Bluma, celem „przedyskutowania tylko sprawy neutralności".

Polityczna rozgrywka rządu z komunistami zakończyła się więc zwycięstwem rządu, wykazała jednakże w sposób dobitny trudność współpracy stronnictw umiarkowanych z komunistami w łonie tzw. Frontu ludowego

W Barcelonie

Barcelona, 10. 9. PAT. W Dzienniku Urzędowym ukazało się rozporządzenie, nakazujące wszystkim kupcom i przemysłowcom branży metalowej, aby natychmiast wstrzymali wszelkie prywatne tranzakcje i złożyli w ciągu 48 godzin wykazy posiadanych zapasów do dyspozycji komisji przemysłu wojennego.

Zasadzka bandytów arabskich na samochód policyjny

6 policjantów angielskich zabitych. -- Straty Arabów wynoszą 23 ludzi

Jerozolima. 10. 9. PAT. W przededniu wysłania do Palestyny posiłków brytyjskich doszło wczoraj do walki, która jaskrawo odsłania niebezpieczeństwo sytuacji. W pobliżu Rosz Pina banda Arabów zaatakowała autobus pocztowy z pasażerami Żydami. Autobus zawrócił i zdołał szczęśliwie umknąć do Rosz Pina. Na miejsce wypadku wysłano 4 policjantów dla dozorowania drogi. Gdy samochód z policjantami przybył do miejsca, gdzie droga ostro skręca, wpadł nagle na zasadzkę, a mianowicie na ustawioną w środku drogi **barykadę z kamieni**. Jednocześnie samochód zaatakowany został przez Arabów. **Wszyscy czterej policjanci angielscy zostali zabici**, przy czym jeden z nich spalił się żywcem w samochodzie, który Arabowie podpalili. Gdy po pewnym czasie wojsko przybyło na miejsce zbrodni, znalazło 4 trupy. Karabin maszynowy wraz z amunicją, jaki policjanci mieli z sobą, zabrany został przez Arabów. Wojsko przy pomocy samolotów rozpoczęło natychmiast pościg za bandą arabską, która liczyła 50 ludzi. **Osaczono ich i 23 Arabów zostało zabitych względnie rannych. Po stronie rządowej w czasie walki zabity został jeden kapral i jeden policjant angielski, a 6 zostało rannych. Opinia publiczna jest do żywego poruszona tym wypadkiem, wskutek którego 6 Anglików straciło życie.**

Jerozolima. 10. 9. (ŻAT) Oficjalnie komunikują, że we wczorajszej bitwie między wojskiem angielskim a bandą arabską **zabitych zostało 21 Arabów**. Walka toczyła się w pobliżu Rosz Pina. Bliższych danych brak. Według wiadomości nieoficjalnych, podczas bitwy w pobliżu Nahira poległo 5 angielskich policjantów i jeden policjant palestyński, poza tym trzech żołnierzy i jeden policjant odniosło ciężkie rany.

Osoby, które zwiedziły pobojowisko, donoszą, że **Arabowie pastwili się nad zwłokami zabitych żołnierzy, ściągali z nich mundury i obrabowywali zwłoki.**

Dziś toczyła się przez kilka godzin bitwa w górach w pobliżu Tul Karem. Arabowie ponieśli poważne straty.

Terroryści arabscy zniszczyli dziś całkowicie plantacje owocowe w kolonii Toceret Izrael i w jednym miejscu zarżnęli 7 krów.

W pobliżu kolonii Migdal znaleziono zwłoki zamordowanego urzędnika kolejowego.

Układ kompensacyjny z Francją

umożliwi wyjazdy na wystawę paryską w r. 1937

Warszawa. 10. 9. (Sin.) W czasie pobytu francuskiego ministra handlu i przemysłu Bastidea w Warszawie będzie zawarte specjalne porozumienie między Polską a Francją. Francja przyzna Polsce kontyngent zbożowy w zamian za polskich turystów, którym umożliwiony będzie wyjazd do Francji. Idzie przedewszystkim o umożliwienie polskim obywatelom wyjazdu w roku 1937 na Powszechną Wystawę Światową do Paryża. Poza tym unormowana zostanie sprawa Żyrardowa i elektrowni warszawskiej. Wszystkie te sprawy uzgodnione zostaną z podpisanymi protokołami paryskimi, o ile wchodzą w zakres ministerstwa przemysłu i handlu. Ponadto czynione będą starania, aby umowa prowizoryczna z 18 lipca br. została rozszerzona i uzupełniona nowymi umowami.

Wraz z francuskim ministrem Bastide'm, przyjedzie do Warszawy generalny komisarz Światowej wystawy w Paryżu Laveé. Komisarz Laveé omówi w czasie swego pobytu w Polsce sprawę oficjalnego udziału Polski w tej wystawie i zorganizowania wielkiego pawilonu reprezentacyjnego. Jak wiadomo, udział Polski w wystawie paryskiej został już zadecydowany przed kilkoma miesiącami i na ten cel wyasygnowane będą specjalne kredyty w budżecie państwowym.

Drogi do San Sebastian opanowane przez powstańców

San Sebastian. 10. 9. PAT. Korespondent Havasa **podaje, że** w San Sebastian panuje absolutny **spokój**. Miasto to podobnie jak i Renteria i Pasajes są nietknięte. Od 3 dni pozycje obu stron nie uległy zmianie. Powstańcy znajdują się u bram Renteria, skąd panują nad drogami do San Sebastian, a ich karabiny maszynowe umieszczone są na wysokości około 100 mtr. nad Pasajes Ancho. Pod ogniem tych karabinów znajdują się bramy miasta Pasajes, droga i linia kolejowa. W kierunku Tolosa posuwają się oddziały rządowe, jednakże linią łamaną, a Armieta Adona i połowa miejscowości Hernani znajduje się w rękach oddziałów nawarskich. Od strony rzeki Ancho **powstańcy są o 4 klm. od San Sebastian, a od strony Hernani 9 klm.** Na drodze do Bilbao powstańcy zajmują szereg miejscowości, nie mogą jednak otworzyć wskutek tego ognia linię kolejową ze względu na wzgórza, które zasłaniają pole widzenia.

Dzień wczorajszy minął spokojnie, jeśli nie liczyć ostrzeliwania od czasu do czasu Renterią i zrzucenia bomb przez samoloty rządowe w Hernani. Tramwaje w mieście nie kursują. Widać tylko kilka zarekwirowanych samochodów. Tylko nieliczne magazyny są otwarte. W porcie widać próżne parowce, oczekujące na uchodźców. Wszędzie powiewa flaga czerwona, lecz niedaleko semaforu w Pasajes zetknięto białą flagę. W San Sebastian brak wody. Powstańcy zrzucają z samolotów ulotki, zapowiadające ofensywę. Liczą oni na to, że nacjonaliści baskijscy podejmą kroki w stosunku do anarchistów, aby miasto uniknęło losu Irunu.

Bezskuteczne rokowania z więźniami Al Kazaru

Madryt. 10. 9. PAT. Dziennik „Mundo Obrero" donosi, że oddziały rządowe wysłały do oficerów powstańczych w Al Kazarze celem omówienia warunków poddania się majora Rojo. Powstańcy uprzedzeni o przybyciu emisariusza zaprzestali ognia. Rojo dotarł aż do fortecy, po czym z zawiązanymi oczyma zaprowadzono go do podziemi. Powstańcy odmówili poddania się i oświadczyli, że w dalszym ciągu trzymać będą w Al Kazarze dzieci i kobiety. Wobec odmowy poddania się, wznowiono bombardowanie fortecy.

Rząd ogłosił przez radio, że powstańcy opuścili Al Kazar i schronili się w zabudowaniach, położonych w pobliżu, znanych pod nazwą Capuchinos.

Madryt. 10. 9. PAT. Trzy samoloty powstańcze dokonały lotu nad Toledo, zrzuciwszy 3 bomby, zmuszone jednak zostały do ucieczki przez wojska rządowe. Wczoraj wieczorem widać było wielki płomień nad Alkazarem, który artyleria kierowana przez potężne reflektory ostrzeliwuje bez przerwy. Zdaje się potwierdzić wiadomość, że pewna liczba powstańców podziemiami przedostała się do budynków położonych w pobliżu Al Kazaru. Oddziały rządowe podjęły wszelkie kroki, aby zatarasować wyjścia. Dla wzmocnienia garnizonu w Toledo przybyły z Madrytu liczne wozy z oddziałami szturmowymi.

Haussa na nieruchomości

Warszawa. 10. 9. (Sin.) Przewidziane korzyści, płynące dla właścicieli nieruchomości wskutek nowelizacji przepisów o ochronie lokatorów dla lokali handlowych, stały się przyczyną gwałtownej haussy na objekty nieruchome, w których znajdują się lokale sklepowe i pomieszczenia dla przedsiębiorstw przemysłowych. Wyjęcie spod ochrony lokatorów lokali handlowych pociągnęło za sobą większą regularność płacenia komornego przez zajmujących lokale handlowe. Niezależnie od regularnego płacenia przewidziane korzyści płynące z podwyżki komornego spowodowały, że domy położone w punktach bardziej ożywionych podskoczyły na wartości od 20—30 procent.

Wizyta polskich okrętów wojennych w Szwecji

Sztokholm. 10. 9. PAT. Oczekują tu między 11-ym i 13-ym września br. przybycia z wizytą nieoficjalną do Karlskrony polskiego dywizjonu minowców w składzie kanonierki „Gen. Haller" i trawlerów „Jaskółka", „Czajka" „Mewa" i „Rybitwa".

Trawlery te zostały zbudowane przed niedawnym czasem całkowicie w stoczniach krajowych. Jest to ich pierwsza wizyta zagraniczna.

Jeszcze jeden ludowiec do Berezy

Warszawa. 10. 9. PAT. Dnia 10 września br. został zatrzymany i odstawiony na miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej Józef Urban, członek Stronnictwa Ludowego w Bodzanowie, pow. krakowskiego, który mimo zakazu starostwa urządzania w dniu 6 bm. pochodu i zgromadzenia publicznego w Zakrzowie, pow. krakowskiego, zorganizował w tymże dniu nielegalny pochód z Bodzanowa do Zakrzowa oraz nielegalne zgromadzenie publiczne pod gołym niebem, na którym występował w sposób agresywny przeciw zarządzeniom władz.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 10. 9. (Sin). Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia 36 Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery.

Pierwsze ciągnienie:
Zł. 20.000 — 158392.
Zł. 10.000 — 5.814 90327 154752.
Zł. 5.000 — 94.180 129.850 168005.
Zł. 2.000 — 10.064 36656 54065 56581 59118 63.498 63224 73021 80623 88868 94049 95431 110705 140204 154828 160188 165955 167929 182464 186058.

Drugie ciągnienie:
Zł. 25.000 — 109024.
Zł. 10.000 — 29351.
Zł. 5.000 — 24936 61303 72275 74092 178544
Zł. 2.000 — 9590 28454 36653 47905 89167 107804 112428 124923 130091 140129 160100 167716 187945 171418.

Z DNIA

DLACZEGO?

Dlaczego śmierć, niepotrzebna, bezmyślna śmierć pochłonęła znowu dwa żydowskie życia w Łodzi?

Co wspólnego mieli zamordowany w dn. 6 b. m. Glicenstein i śmiertelnie ranny a nazajutrz zmarły Markiewicz z zajściem, jakie odbywało się pomiędzy pochodem PPS., a bojówką endecką?

Komu była potrzebna śmierć tych dwóch Żydów? komu uczynili oni krzywdę?

Dlaczego żaden obchód, żadna manifestacja, żadne wydarzenie nie mogą się odbyć, żeby nie rozbito kilku głów żydowskich, nie pokłuto kilku Żydów nożami, żeby nie lała się żydowska krew?

Czyżby krwią tą musiano koniecznie użyźniać ziemię? krasić pochód historii naprzód?

Zdawało by się, — rzecz prosta i naturalna. Trzydzieści lat temu Frakcja Rewolucyjna PPS w walce z caratem w kilkudziesięciu punktach Warszawy jednocześnie zorganizowała napady na policję i żołnierzy moskiewskich, uwieńczone powodzeniem. Moskale krwawo za to pomścili się na odważnych bojowcach. W wolnej odrodzonej Polsce urządzano obchód dla uczczenia pamięci tych, którzy padli w walce o wyzwolenie Polski, dla uczczenia trzydziestej rocznicy zuchwałego zbrojnego czynu, dla uprzytomnienia sobie, że był czas ongiś, gdy walka o Polskę, streszczała się nie w bezkarnym krzyku „precz z Żydami", nie w rozłupywaniu głów bezbronnym Żydom, lecz wyrażała się w aktach szaleńczej odwagi, grożącej mękami i śmiercią śmiałkom.

Urządzili obchód weterani i potomkowie partii, która najśmielej i najwyżej niosła sztandar wyzwolenia Polski w czasach carskiego ucisku — partii, z której łona wyszli ci, co obecnie u steru władzy siedzą, — partii, z której wyszedł sam ś. p. Marszałek, do której należał i obecny premier

Wyszli na ulicę ze sztandarami dla przypomnienia sobie i ogółowi okresu bohaterskich walk o Polskę, i tam spotkali się z napadem... uzbrojonych bojówek endeckich. Ci, którzy za moskiewskich czasów siedzieli cicho, jak trusie, by się nie narażać na niebezpieczeństwo, i podzielający ich ideologię obecni „młodzi" zaprotestowali czynnie przeciwko uczestnikom i współideowcom czynnej walki o Wolną Polskę. Co ich tak drażniło? Że w szeregach tamtych byli ongiś Żydzi? Że Boruch Szulman własną krwią przypłacił śmierć carskiego zbira, Konstantinowa? Że Michał Król i inni uratowani przed stryczkiem, gnili na katordze? Podczas gdy oni obcowali towarzysko z carskimi stupajkami, ważąc się jako na największy czyn, na... potajemne nauczanie. Tak, takie „bohaterstwo" było zbyt nikłe, żeby Żydów pociągnąć.

Potomkowie tych układnych i potulnych za czasów carskich, a sami bezkarni i bezczelni rycerze kastetów, rzucili się w Warszawie, w Łodzi, w Radomiu pod dowództwem słynnego Korczaka, właściwego spiritus movens tragedii przytyckiej, na pochody socjalistyczne. A gdy się z należytą odprawą spotkali — zaczęli bić Żydów. Bili w Warszawie na Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej, bili i mordowali w Łodzi. I w rezultacie — cały szereg rannych i pokaleczonych, i dwa trupy żydowskie.

Dlaczego padają trupy żydowskie nietylko wtedy, gdy toczy się walka z Żydami, jak w Przytyku, lecz i wtedy, gdy walka się toczy tylko pomiędzy dwoma obozami polskimi? Dlaczego Żydzi są zawsze kozłem ofiarnym? Rozumiemy, że narodowcy nie mogli znieść pochodu PPS-owskiego, że tęsknią oni za bliższym ich duchowi knutem carskim i kacapskim dzieg ciem — ale dlaczego tę tęsknotę zawsze w tak kiszyniowski sposób na Żydach wywierają?

Co komu z tej żydowskiej krwi przyszło? Czy Polska coś z tego osiągnęła? Napewno, nie. Czy splendoru dodało to idei narodowej w Polsce? Wątpię. A żydostwo nic z tego, prócz jeszcze kilku sierot, jeszcze kilkorga osób bez karmicieli, jeszcze kilku łez — nic z tego nie miało

W Palestynie też padają Żydzi od kul i noży arabskich, — ale tam wiedzą chociaż: po co. Po to, by w końcu żydostwo mogło odbudować swoją ojczyznę, po to, by przyszłe pokolenia żydowskie mogły już żyć spokojnie i szczęśliwie. A tu padają trupy żydowskie bez sensu, bez celu. Ot, tak sobie...

Czy nie jest to temat dla jakiegoś koszmarnego felietonu? Biją się narodowcy z pepesowcami, a trupami padają... Żydzi. I takie tematy rodzą się teraz na naszej glebie, tutaj.

Trzy miesiące temu usłyszeliśmy z wysokiej trybuny słowa: „Walka gospodarcza — owszem, ale krzywdy Żydom nie dam robić". Trzy miesiące minęły. Pierwsza część oświadczenia została zrealizowana. Walka z Żydami toczy się jawnie na całej linii. Stragan żydowski jest w oblężeniu. Milionowe rzesze głodnego chłopstwa bezrolnego niemieją w rozkosznym oczekiwaniu ratunku, jaki im przyniesie wyrwany z rąk żydowskiego nędzarza stragan. Niedawni postępowcy radykalni, poseł Langer, i poseł Waleron, i poseł Wyrzykowski też zamienili reformę rolną na stragan żydowski. Ale realizacji drugiej części zapowiedzi wciąż nie możemy się doczekać. Krzywda dzieje się Żydom codziennie. Nie ma dnia nieomal, żeby to tu, to ówdzie nie notowano wybryków antyżydowskich, które takie miano tylko ze względów cenzuralnych noszą. Nie ma dnia, żeby nie kolportowano pism do tych wybryków podburzających, — groźba Berezą nie do tych pismaków się odnosi. I ostatnio — znowu dwa trupy.

Czy nie dosyć już? Czy nie czas wreszcie pokazać silną rękę, nie tylko co do „owszem", ale i co do krzywdy? Czy nie należy wreszcie zabrać się energicznie do poskromienia zbrodniarzy? Na cóż jeszcze czekać należy? Czy krew niewinnych ofiar nie wzywa jeszcze dość głośno? Czy nie dosięga tych, którzy posiadają władzę i środki, bezgłośne pytanie tej krwi, jej niemy wyrzut:

Dlaczego?

APOLINARY HARTGLAS

URZĘDNICY Firmy „RYDLÓWKA"

składają swym Szefom z powodu śmierci

bł. p.

DORY RANDOWEJ

wyrazy najgłębszego współczucia.

Cześć pamięci Zmarłej!

DZIESIĘCIOLATKA REWIZJONISTÓW

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Warszawa, 9 września.

Do Warszawy zjechał w tych dniach Włodzimierz Żabotyński. Celem jego pobytu w Polsce nie jest, jak zwykle, kampania propagandowa wśród ludności żydowskiej — ma on szersze plany na widoku. Jakie — o tem dowiedzieli się przedstawiciele parsy żydowskiej, polskiej i zagranicznej w czasie dzisiejszej konferencji prasowej, urządzonej w Hotelu Europejskim przez prezydium Nowej Organizacji Syjonistycznej.

Ostatnia tego rodzaju konferencja z udziałem Izchaka Grynbauma zdobyła sobie, jak wia-



domo, ogromny rozgłos, i nawet streicherowski „Stürmer" na jej marginesie stwierdził, że... „Grynbaum jest porządnym Żydem". Wprawdzie Żabotyński znajduje się na przeciwnym biegunie politycznym aniżeli Grynbaum, niemniej wszyscy węszyli pewnego rodzaju sensację i dlatego w pięknym hallu Hotelu Europejskiego tłoczno wprost było od dziennikarzy. Zjawiło się nawet wielu korespondentów pism zagranicznych, mimo, że popołudniu wyjechała wycieczka prasowa do Zebrzydowic, na powitanie gen. Rydza-Śmigłego.

Do tego audytorium Żabotyński wygłosił przemówienie, a raczej referat w języku francuskim. Po pierwszych słowach spodziewać się można było jakiejś prelekcji pełnej temperamentu, mówca zwrócił się bowiem do przedstawicieli prasy z uprzejmą prośbą, by cytując go, posługiwali się wyłącznie wręczonym im polskim streszczeniem referatu, gdyż przemawiając nie umie się odpowiednio liczyć ze słowami. Pod tym i pod wieloma innymi względami spotkało zebranych rozczarowanie. Żabotyński mówił spokojnie, niemal sucho, bardzo ostrożnie i oględnie. Jego przyjemny, nieco zachrypnięty, głos brzmiał poważnie i smutnie. Bo też smutny był temat jego wywodów. Oświetlił on obecną sytuację palestyńską z punktu widzenia stosunku do Anglii, wypowiadając się nader pesymistycznie co do załatwienia przez rząd mandatowy sprawy terroru arabskiego jeśli nie wykaże on dobrej woli i nie powoła legionu żydowskiego, i w kilku słowach zwrócił nawet uwagę na ewentualność „ogłoszenia bankructwa mandatariusza". W tym ostatnim wypadku uważa Żabotyński za możliwe stworzenie nad Palestyną mandatu kolektywnego.

Dalej wspomniał Żabotyński o swym dziesięcioletnim planie masowej imigracji do Palestyny, która miałaby w tym czasie wchłonąć bardzo znaczną ilość Żydów, podkreślił międzynarodowe znaczenie problemu emigracji żydowskiej i zahaczył również o kwestię jednolitego frontu żydowskiego. Żabotyński jest nadal przeciwny połączeniu organizacyj syjonistycznych, natomiast proklamuje powołanie jakiejś reprezentacji żydostwa, wyłonionej na zasadzie powszechnych wyborów.

Przy okazji zaatakował wódz rewizjonistów

ideę szekla — „płatnego prawa głosu“ i wreszcie przeszedł do problemu „*Hawlagi*“, stwierdzając, że wbrew temu, co powiedział kilka miesięcy temu, uważa dalszą bierność wobec arabskich aktów terroru nie tylko za poniżającą, ale i politycznie szkodliwą, stan ten trwa bowiem zbyt długo.

Dziwny był ten referat. Zupełnie nie przypominał on zwykłych przemówień Żabotyńskiego. Stanowił on jakiś zlepek rozmaitych problemów, przedstawionych jedynie fragmentarycznie, problemów, dotyczących najrozmaitszych stron zagadnienia żydowskiego. Może winę ponosił zbyt różnolity skład audytorium, i prelegent, chcąc każdemu dać coś, stworzył całość niezbyt zharmonizowaną.

Nie zamierzamy w tej chwili polemizować z wywodami Żabotyńskiego i jeśli piszemy wogóle o nich, to z przyczyn zupełnie innych. Żabotyński przyjechał do Polski z „dziesięcioletnim planem“, którym zainteresowało się nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych. *Artykulik zawierający omówienie tego planu, przewidującego wyjazd z Polski 60 do 70.000 Żydów rocznie, został rozesłany redakcjom pism wraz z bardzo sympatycznie ujętym życiorysem wodza rewizjonistów. Czynniki blisko ul. Wierzbowej stojące interweniowały, prosząc o wykorzystanie tych danych.*

Nie jest zresztą tajemnicą, że Żabotyński odbędzie w M. S. Z. szereg konferencyj w sprawie popierania emigracji żydowskiej, rozmaitych dla niej ułatwień, a nawet interwencji u mandatarjusza. Sam Pan z ul. Wierzbowej zainteresował się tym problemem i przeprowadzi, na tematy z tymi zagadnieniami związane, osobistą rozmowę z Żabotyńskim, *którego akcja wiąże się nie tylko z zewnętrznym zagadnieniem rozwiązania kwestii żydowskiej ale i z polskim problemem kolonialnym.*

Jakie są dokładnie plany prezesa N. O. S. o tem można się najlepiej dowiedzieć z dzisiejszego numeru... „Czasu“. Pismo to poświęciło bowiem sprawom żydowskim kilka artykułów, w których, poza wstępnym, Żabotyński i jego zwolennicy polityczni skreślili swe credo i przedstawili konkretny program działania. Słowem propaganda na wielką skalę. Propaganda i akcja *poza* i *wbrew* oficjalnym instytucjom syjonistycznym i ogólno - żydowskim. Czy może z niej coś dobrego wyniknąć?

SAM.

Wyprawy naukowo-podróżnicze dostępne dla wszystkich

Dalekie wyprawy badawcze w nieznane kraje są przedmiotem marzeń wielu śmiertelników, którzy nie mogą swych pragnień urzeczywistnić z braku czasu, pieniędzy i doświadczenia. Otóż w lecie roku bieżącego pewien koncern leśny w Stanach Zjednoczonych zorganizował całą serję ekspedycyj do nieznanych i nieodwiedzanych nigdy przez turystów okolic Ameryki Północnej. Ekspedycje te, zwiedzające dzikie dzielnice Zachodu i dziewicze lasy Nowego Meksyku, dostępne są dla wszystkich. Każda z nich kierowana była przez fachowych przewodników, doświadczonych myśliwych i badaczy, zapewniających opiekę podróżnikom laikom. Ekspedycje urządzane przez amerykańskie towarzystwo leśne podzielone były na trzy partie. Jedna zwiedziła tajemniczą okolicę Gila w Nowym Meksyku, druga udała się do lasów dziewiczych w dolinie rzeki Flatchead Sun w stanie Montana, położonej o 100 mil ang. od linii kolejowej, znanej z bogatej zwierzyny. Wreszcie trzecia partia zbadała dorzecze doliny Wind River w zachodnim stanie Wyoming, kraju słynnego z nietkniętych niemal stopą ludzką stepów i kwitnących łąk. Wszystkie te ekspedycje cieszyły się wśród żądnej przygód młodzieży amerykańskiej takim powodzeniem, że mają być powtórzone i w czasie wakacyj roku przyszłego.

S. ICCHAKI

Palestyńskie echa podróży króla Edwarda VIII.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)



KRÓL EDWARD VIII.

Saloniki, we wrześniu.

Podróż króla Zjednoczonego Imperium Wielkiej Brytanii, Edwarda VIII, wzdłuż brzegów Jugosławii, Grecji i Turcji, pozostawiła po sobie wrażenie, które z pewnością nie tak szybko przeminie. Spokojna ludność Jugosławii, rozpolitykowani Grecy i fanatyczni Turcy, z podziwem obserwowali tego młodego monarchę, tego władcę potężnego Imperium, który „prywatnie“ jest człowiekiem prostym, serdecznym, arcyludzkim.

Dziś król opuścił już pokład luksusowego jachtu „Nahlin“ i odbywa dalsze swe podróże na kontynencie. Turecki dyktator, Kemal Ataturk oddał do jego dyspozycji specjalny pociąg, składający się z trzech salonowych wagonów, specjalnie zamówionych we Francji. A z Turcji, gdzie incognito spędził zaledwie 36 godzin — w tym kilka godzin na rozmowie z Kemalem Paszą — wyruszył Edward VIII do rozśpiewanego Wiednia, gdzie odpocznie po pełnych wrażeń i przygód podróżach na wodach Morza Śródziemnego.

Morze Śródziemne bowiem — takie słuchy krążyły szczególnie w Rzymie — było głównym celem królewskiego tournee. Włoska prasa, która dziś uważa się już za przedstawicielkę opinii publicznej „narodu zaprzyjaźnionego“, zaopatrywała tę podróż króla Edwarda w bardzo wymowne komentarze:

Pouczającym jest fakt — wywodziła prasa rzymska — że król Edward nie spędził swego urlopu tam, gdzie tradycyjnie udawał się na odpoczynek w latach swej beztroskiej młodości, że nie wybrał się do kraju „frontu ludowego“, do Francji, gdzie rządzi Leon Blum i jego towarzysze.

Jednakowoż ta radość faszystowskiej prasy była przedwczesna. Jego Królewska Mość bowiem wybrała sobie jako cel podróży kraje, położone na granicy włoskiej: Jugosławię, którą Włosi do dziś dnia uważają za „terra nostra“, Grecję, która jak za czasów lorda Byrona szuka oparcia w Wielkiej Brytanii wbrew różnym próbom przedsięwziętym przez Rzym i Turcję, którą Włochy zdobyć chcą dla siebie, jednakowoż dotychczas bezskutecznie. Widocznie stara arystokratka Anglia bardziej imponuje Turkom, aniżeli „bohaterska zdobywczyni Etiopii“.

Młody król zdobył sobie powszechną sympatię szczególnie dzięki swej naturalnej prostocie, swej demokratycznej postawie i serdeczności, która przy każdej okazji się przejawiała. Nie nosił wojskowych mundurów, piersi jego nie zdobiły medale i odznaczenia, ubrany był skromnie, a to właśnie imponowało i niejako bliższym każdemu czyniło osobę tego sympatycznego angielskiego monarchy. A jeśli podróże propagandowe należą dziś do rzędu ważnych, politycznych wydarzeń, to podróż króla Edwarda VIII była z wszech miar udana i służyła żywotnym interesom Anglii na zagrożonym Morzu Śródziemnym, gdzie chodzi o zdobycie możliwie jak najwięcej przyjaciół.

W czasie tej podróży słyszał król Edward VIII także coś o Palestynie. W kilku wypadkach zainteresowane strony dokładały starań, by interweniować u króla. Czy te interwencje poczynione zostały ze skutkiem — to już jest inne pytanie.

Trzy razy próbowano zainteresować angielskiego króla kwestią palestyńską podczas jego obecnej podróży.

Najpierw w Jugosławii. Pomyśleli tam o tym nie tylko Żydzi, ale i muzułmanie, którym leżał na sercu los „gnębionej braci“ arabskiej. Grupa młodych muzułmanów, przeważnie z Bośni, wychowanków osławionego szeika Arslana, niebezpiecznego agitatora arabskiego, mieniącego się prezydentem tzw. „syryjsko - palestyńskiego komitetu“ w Genewie, który od dłuższego czasu rozwija działalność — bezowocną zresztą na terenie Jugosławii, zwróciła się do Rady muzułmańskiej w Sarajewie z propozycją, że należy skorzystać z pobytu angielskiego króla i interweniować na rzecz palestyńskich Arabów. Wywiązały się długie dyskusje i spory, które zakończyły się zwycięstwem „starych“. Stanęło bowiem na tym, że nie należy się wtrącać do wewnętrznych problemów obcych krajów chociażby mieszkali tam współwyznawcy. Do audiencji u króla zatym nie doszło. Zresztą bośniaccy muzułmanie poczytywali sobie to za dostateczny zaszczyt, że oprowadzał króla po Dubrowniku konsul honorowy p. Chadżi, który jest muzułmańskim Serbem.

W Grecji, na wyspie Korfu, w czasie uroczystego przyjęcia, znajdowali się wśród obecnych także przedstawiciele Organizacji Syjonistycznej, którzy na powitanie króla przybyli z biało-niebieskim sztandarem, na którym widniała tarcza Dawida umieszczona pośrodku. Król zwrócił się w stronę tego sztandaru, powitał go podniesieniem ręki i skinieniem, które zostało przez wszystkich zauważone.

W stolicy greckiej, w Atenach, wręczył brytyjski ambasador królowi obszerny memorjał Organizacji Syjonistycznej, który odczytany został królowi podczas jego pobytu na Akropolu. Memorjał ten omawiał szczegółowo sprawę sytuacji Żydów palestyńskich w obecnej chwili.

Szczególnie dużo obiecywali sobie z wizyty królewskiej w Konstantynopolu przywódcy palestyńskich Arabów. Wysłali oni do Stambułu znanego „pośrednika“ Nuri Paszę, ministra spraw zagranicznych Iraku, który miał interweniować w sprawie wstrzymania imigracji żydowskiej. Nuri Pasza przybył do Turcji i odrazu zgłosił się z prośbą o wysłuchanie. Z bólem serca jednak musiał się dowiedzieć, że nie może zostać przez króla przyjęty, albowiem primo przybył nieproszony, a secundo król bawi tu incognito. Turecka prasa radziła temu dyplomacie, by zadowolił się wniesieniem pisemnego memorandum, które „niezawodnie“ zostanie rozpatrzone.

Dziś bawi król we Wiedniu, syt wrażeń i humoru...

Agencja Żydowska domaga się certyfikatów na najbliższe półrocze

Zapowiedź ustąpienia naczelnego muftiego Jerozolimy

Godzinna konferencja Wauchope'a z Czertokiem. -- Tajemnicze rozmowy z przywódcami arabskimi

Jerozolima. 10. 9. (ŻAT) Jak się dowiaduje ŻAT-na, **Egzekutywa Agencji Żydowskiej opracowała już projekt szedulu certyfikatów na najbliższe półrocze (październik 1936 — kwiecień 1937) Wniosek będzie przedstawiony rządowi w dniach najbliższych.**

Jerozolima. 10. 9. (ŻAT) Wysoki Komisarz Wauchope przyjął wczoraj na konferencji naczelnego muftiego Jerozolimy. Następnie Wauchope zaprosił do siebie Raghebabey Naszaszibi'ego i Auni-bey Abdul-Hadi' ego. Jak donoszą, w czasie konferencji z muftim Wauchope miał mu zakomunikować, że wkrótce zajdzie konieczność **rozpisania nowych wyborów do najwyższej rady muzułmańskiej,** na czele której stoi, jak wiadomo, mufti Jerozolimy.

Jak sądzą, w czasie rozmowy WAUCHOPE MIAŁ BEZPOŚREDNIO ZAGROZIĆ MUFTI'EMU JEGO DYMISJĄ.

Rozmowy Wauchope'a z przywódcami arabskimi są trzymane w ścisłej tajemnicy. Na tłumacza Wauchope specjalnie sprowadził urzędnika angielskiego, znawcę arabszczyzny z Transjordanii i nie posługiwał się, jak to się zwykle praktykuje, tłumaczami z pośród urzędników arabskich w Jerozolimie. W fakcie tym upatruje się nietylko dowodu nieufności rządu do dyskrecji urzędników arabskich, lecz także dowodu doniosłości tych rozmów.

Po konferencjach z Arabami Wauchope zaprosił kierownika resortu politycznego Agencji Żydowskiej Mojżesza Czertoka, z którym odbył godzinną konferencję.

Akty terroru nie ustają

Jerozolima. 10. 9. (ŻAT) Terroryści arabscy wycięli wczoraj w pobliżu Migdal 3000 drzew na plantacjach żydowskich.

Na Starem Mieście Jerozolimy terroryści arabscy zabili wczoraj arabskiego funkcjonarjusza policyjnego w przebraniu cywilnym

Policja wykryła dziś i skonfiskowała w wiosce arabskiej karabin maszynowy, kilka karabinów ręcznych i 1000 naboi.

Terroryści zaatakowali wczoraj robotników zajętych przy naprawie przewodów telefonicznych w pobliżu Hajfy. Trzech robotników jest rannych.

Arabowie podłożyli minę na szosie w pobliżu wsi Anetba. Przechodzący patrol wojskowy na czas zauważył minę i ją usunął. — Patrol zdemolował jeden dom we wsi Anetba

Gen. Dill w drodze do Palestyny

Londyn. 10. 9. (ŻAT) Przed wyjazdem do Palestyny świeżo mianowany głównodowodzący siłami zbrojnymi Palestyny generał Dill w wywiadzie dziennikarskim oświadczył: „Narazie nie mogę jeszcze ściśle określić zasięgu mojego zadania w Palestynie. Muszę przedewszystkiem przybyć do Palestyny, aby się sprawom przyjrzeć zbliska. Wyjeżdżamy do Marsylii, skąd udamy się w dalszą drogę do Palestyny krążownikiem „Douglas' Narazie kwatera moja będzie w Jerozolimie, nie mogę jednak wiedzieć, gdzie ona się będzie znajdować w ciągu najbliższych paru miesięcy".

Gen. Dill udał się do Palestyny w towarzystwie dwóch oficerów sztabowych płk. Simsona i pułk. Woottena.

* • *

Londyn. 10. 9. (ŻAT) Komendant garnizonu w Aldershot, skąd udaje się dywizja pierwszej armii do Palestyny, wydał dziś rozkaz pożegnalny do odjeżdżających żołnierzy. — Życzę wam — brzmi rozkaz — wszelkiej pomyślności i zdrowia. Mam nadzieję, że pobyt wasz w Palestynie będzie krótki.

„Naród, który pamięta“ -- ma prawo do Palestyny

Londyn, 10. 9. ŻAT. „Times“ omawiają w artykule wstępnym ostatnie zarządzenia gabinetu w sprawie przywrócenia ładu i porządku w Palestynie Arabowie — pisze dziennik — zamierzali zmusić rząd do uległości przy pomocy **aktów** terroru. Gdyby rząd naprawdę uległ popełniłby tym samym **krok**, któryby pociągnął za sobą zniesienie **mandatu.** Byłoby to także zdradą tak w stosunku do Żydów jak i do własnych interesów Anglii. Rząd w Londynie i administracja lokalna w Palestynie odnosiły się do Arabów z maksymalną łagodnością Tolerowano nawet niezwykłą mimo że w dobrej intencji podjętą ingerencję niezależnego państwa arabskiego w wewnętrzne sprawy angielskiego terytorium mandatowego. Spodziewano się, że naczelny komitet arabski okaże dobrą wolę. Nadzieje te zawiodły. Mufti Jerozolimy prowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Iraku i zaakceptował interwencję tego kraju w kwestii palestyńskiej, lecz tuż potem wezwał Arabów do kontynuowania strajku, który jest nierozerwalnie związany z zbrodniami politycznymi i wojną podjazdową. Władza mandatowa przyjęła to wyzwanie i w konsekwencji do Palestyny udaje się cała dywizja i ma być proklamowany stan wojenny, przynajmniej w niektórych częściach kraju.

Stłumienie rozruchów jest jednak tylko wstępem do nowego porządku rzeczy w Palestynie. Strona arabska zagadnienia palestyńskiego nie da się rozwiązać samymi tylko środkami policyjnymi. *Nie wolno jednakże pójść po linii najmniejszego oporu przez ograniczenie imigracji żydowskiej do minimum. Powstałyby stąd świeże trudności, pomijając już niesprawiedliwość takiego postępowania oraz fakt, że byłoby ono naraziło na złą reputację Anglię.* Z drugiej jednak strony, gdyby imigracja żydowska i nadal zachowała swe rozmiary z ostatnich kilku lat, byłaby ona czynnikiem stale wzmagającym rozgoryczenie Arabów i wzmacniającym pozycję skrajnych ekstremistów arabskich. Wątpliwe jest, czy w tym wypadku byłoby wogóle kiedykolwiek możliwe porozumienie arabsko-żydowskie.

Oba narody mają prawo do Palestyny. Bez względu na pochodzenie rasowe Arabów palestyńskich, faktem jest, że uważają się oni za część składową narodu arabskiego i że zamieszkują Palestynę od przeszło 12 stuleci. *Co się zaś tyczy Żydów, to nie można ich oddzielić od Palestyny, z którą wiąże ich tradycja znacznie starsza od arabskiej. „Naród, który pamięta“ ma prawo do Palestyny, syjonizm zaś dowiódł, jak wielkich rzeczy dokonać potrafi pamięć i tradycja.* I oto prawa obu narodów zderzyły się. W rzeczy samej oba narody znajdują się na stopie wojennej. Arabowie są zaczepni, bardziej udyscyplinowani, Żydzi są w defensywie. Lecz sądzić należy, że komisja królewska znajdzie trwałe rozwiązanie zagadnienia. Rękojmią tej nadziei jest skład tej komisji i jej kompetencje.

Wreszcie pismo wymienia szereg przewinień rządu palestyńskiego, które spowodowały, że rozruchy się przedłużają. Winą rządu jest tolerowanie działalności mufti'ego Jerozolimy, zaniedbanie rozbrojenia Arabów po r. 1929 oraz zlekceważenie strajku arabskiego, który się stał początkiem wielkiej kampanii terrorystycznej.

* • *

Nowy Jork, 10. 9. ŻAT. W artykule wstępnym „New York Times" pochwala ostatnie decyzje rządu palestyńskiego w kwestji przywrócenia porządku w Palestynie. Pismo uważa za słuszną decyzję ogłoszenia stanu wojennego w Palestynie, wskazuje jednak na konieczność kontynuowania polityki sprecyzowanej w Deklaracji Balfoura, gdyż tylko w ramach tej polityki będzie możliwa współpraca żydowsko-arabska dla dobra całego kraju.

Rząd pokrywa połowę płac ghaffirów

Jerozolima, 10. 9. ŻAT. Po dłuższych rokowaniach z Agencją Żydowską rząd palestyński zgodził się pokrywać połowę pensji specjalnych policjantów żydowskich zmobilizowanych dla obrony żydowskich osiedli. Do tej pory rząd pokrywał trzecią część pensji.

Dla Emeku zmobilizowano 160 nowych policjantów pomocniczych z tej liczby 55 dla Afulch. Nowych policjantów natychmiast zaopatrzono w broń i w mundury.

Pogróżki pod adresem „Dawaru"

Tel Awiw, 10. 9. ŻAT. Redakcja „Dawaru“ otrzymała list z pogróżkami, że jeśli nie cofnie artykułu o Arabach, w których nazwani są „bydlętami“ i nie poprosi o przebaczenie, wówczas nie będzie to darowane

W GENEWIE NIC SIĘ NIE ZMIENI

MELANCHOLIJNA REZYGNACJA LEONA BLUMA

Kilka już tylko dni dzieli nas od sesji Rady Ligi Narodów, po której — w trzy dni później — nastąpić ma plenarne zebranie Ligi Narodów. Zjadą się więc znowu ministrowie spraw zagranicznych i inni przedstawiciele rządów, reprezentowanych w Lidze Narodów, kuluary obrad nowego pałacu Ligi Narodów znowu się ożywią i pełne będą ciekawych nowinek dziennikarzy, ale opinia publiczna świata całego niczego się już po Lidze Narodów nie spodziewa. Krew leje się dalej w Hiszpanii, miasta które są pomnikami sztuki, wysadza się w powietrze, ale nie ma mowy o tym, by Liga Narodów zabrała głos, by wogóle zajęła jakieś stanowisko.

Onegdaj wygłosił Leon Blum w przeddzień festynu ludowego w Lunaparku paryskim mowę, poświęconą sprawie hiszpańskiej. Przyzwyczajeni już jesteśmy do tego że mowy odpowiedzialnych mężów stanu są gładkie, pełne zwrotów banalnych upstrzone tu i ówdzie demagogią i prawie zawsze przepojone jakimś zawodowym optymizmem. Takie oficjalne mowy nikogo nie wzruszają, poporstu nie robią juz żadnego wrażenia. Mowa natomiast Leona Bluma zawiera takie akcenty, że bez wzruszenia jej czytać nie można. Stwierdza w niej polityk, który doszedł do władzy z ramienia frontu ludowego, że polityka neutralności, jaką zmuszony jest stosować do Hiszpanii, wręcz niezgodna jest z nastawieniem i odczuciem przeważnej większości ludu francuskiego. Blum przemówił nie tylko jako premier francuski, lecz też jako człowiek prywatny, który ma też swoje sympatie polityczne. Gdyby się mógł kierować swym sercem, prowadziłby inną politykę, ale Leon Blum jako osoba prywatna znajduje się w niewoli Leona Bluma — premiera, który musi nakazać milczenie swemu sercu i kierować się tylko rozumem. Sytuacja jest bowiem zupełnie jasna, nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że generalowie hiszpańscy wzniecili bunt przeciwko rządowi prawowitemu, któremu jedynie przysługuje prawo nabywania zagranicą broni. Ze stanowiska więc prawa międzynarodowego wszelkie dostarczanie broni powstańcom jest aktem nieprawnym.

Blum rozumie więc bardzo dobrze tych wszystkich Francuzów, zwłaszcza swych przyjaciół politycznych, którzy domagają się od Francji innej zupełnie polityki w stosunku do Hiszpanii. Gdyby jednak Francja całkiem oficjalnie dostarczała broni legalnemu rządowi madryckiemu, państwa totalne pomagające generałom powstańczym, okazałyby się silniejsze. Francja nie pomogłaby więc nawet rządowi madryckiemu, z którym sympatyzuje przeważna większość ludu francuskiego, ale rozpętałaby wojnę światową, nieobliczalną w następstwach. Tkwi w tej mowie Bluma jakaś smutna rezygnacja, przyznanie się do tego, że właściwie Europie nadają obecnie ton dyktatury, a państwa demokratyczne znajdują się w sytuacji wręcz przymusowej i muszą zrezygnować ze swych praw których bronić by mogły przed każdą instancją prawa międzynarodowego.

TRAGEDJA DELEGACJI ABISYŃSKIEJ

Jeśli więc Francja, która jest jedynym państwem żywo zainteresowanym losami rządu madryckiego uderza w ton rezygnacji, czegoż spodziewać się można od Ligi Narodów? W Rzymie bawi obecnie p. Avenol generalny sekretarz Ligi Narodów, by skłonić Mussoliniego do porzucenia rezerwy wobec Ligi Narodów. Opinia publiczna nie dowiedziała się, o czym rozmawiał p. Avenol z Mussolinim. Ale my doskonale wiemy, że wzamian za przyjazny uśmiech ofiarował mu — Abisynię. Włochy panują wprawdzie tylko nad jedną trzecią Abisynii, wprawdzie w Gondarze istnieje prawowity rząd abisyński, wprawdzie dawna stolica cesarza abisyńskiego Addis Abeba otoczona jest drutami kolczastymi i robi wrażenie obozu warownego, ale delegacja abisyńska nie zostanie dopuszczona do Ligi Narodów. Będziemy więc najprawdopodobniej świadkami sceny wysoce dramatycznej, kiedyto delegacji prawowitego członka Ligi Narodów pokaże się poprostu — drzwi. A świat będzie milczał. Milczeć



AVENOL
gen. sekretarz Ligi Narodów.

będzie przedewszystkiem Anglia, która ma teraz inne kłopoty i z niepokojem oczekiwała mowy Hitlera w Norymberdze. Wkrótce ma się odbyć konferencja pięciu państw locarneńskich a Anglia gorliwie zabiega o to, by na tej konferencji zjawiły się Niemcy i Włochy. A więc Anglia nie poprze delegacji abisyńskiej i pogodzi się ostatecznie z włoską okupacją Abisynii, spodziewając się, że Mussolini zadowoli się tymi ustępstwami i pozwoli jej na konsolidację wewnętrzną, nie przeszkadzając przeprowadzanym w tempie przyspieszonym zbrojeniom angielskim. Ale jakie ustępstwa Anglia gotowa jest uczynić Niemcom?

HITLER I LLOYD GEORGE

Hitler nie jest bardzo wygodnym i zanadto skromnym kontrahentem i w swej deklaracji norymberskiej domagał się kategorycznie kolo-

nii dla Niemiec. Trzecia Rzesza musi być zupełnie niezależna od świata i dlatego musi mieć surowce, których dostarczyć mogą tylko kolonie. Hitler przed wyjazdem do Norymbergi przyjął w swej rezydencji letniej Berchtesgaden dystyngowanego turystę angielskiego w osobie Lloyda George'a. O czem z sobą rozmawiali czarodziej walijski i „wódz" narodu niemieckiego, tego również nie wiemy. Ale sekretarz prywatny b. premiera angielskiego oświadczył dziennikarzom, że Lloyd George odniósł z tej rozmowy bardzo głębokie wrażenie. Znając Hitlera i jego wiarę mistyczną w siłę słowa, możemy się łatwo domyśleć, jaki był przebieg tej rozmowy. Hitler przez cały czas bombardował swego gościa kaskadami swej wymowy, a Lloyd George musiał tylko milczeć, jak milczał swego czasu przez półtora godzin sir John Simon, gdy też był gościem Hitlera. Lloyd George jest wprawdzie teraz osobą prywatną i uprawia politykę opozycji, nieraz bardzo gwałtownie i nie przebierającej w środkach, ale jest też i angielskim mężem stanu, dlatego przypuszczać należy, że po powrocie do Anglii poinformuje Baldwina o ofercie Hitlera. Zobaczymy więc jaką cenę Anglia zapłaci za przyjaźń niemiecką.

16 PROJEKTÓW REFORMY STATUTU LIGI NARODÓW

Ale wszystko to odbywa się poza plecyma Ligi Narodów, sama zaś Liga Narodów staje się coraz bardziej czystą tylko dekoracją. Europa wróciła już do systemu sojuszów, a system ten jest wręcz sprzeczny z samą egzystencją Ligi Narodów. Zresztą ta egzystencja weszła obecnie w fazę bardzo krytyczną. Wszyscy domagają się obecnie reformy statutu Ligi Narodów, a kwestia właśnie reformy stanowić będzie główny przedmiot obrad obecnej sesji Ligi Narodów. Sekretariat Ligi Narodów opracował sprawozdanie, mając do dyspozycji odpowiedzi 16 państw mianowicie: Francji, Sowietów, Urugwaju, Argentyny, Nowej Zelandii, Łotwy, Norwegii, Szwecji, Danii, Litwy, Finlandii, Kolumbii, Estonii, Szwajcarii, Iraku i Peru. Głos zabrały więc Irak i Peru, natomiast i w tej sprawie milczy Anglia. Milczą też i Włochy, które jednak zbytniego nabożeństwa dla Ligi Narodów nie mają, przeciwnie, mają z nią stale porachunki na tle sankcji antywłoskich, natomiast bardzo charakterystyczne jest milczenie Anglii. Wszak Anglia zainicjowała całą tę dyskusję, wszak w Anglii istnieje towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów, liczące miliony członków, dlatego można się było spodziewać, że Anglia okaże żywsze zainteresowanie całą tą sprawą. Anglia woli jednak milczeć, ale niezawsze milczenie jest złotem. Są sytuacje, w których milczenie uchodzić musi tylko za wyraz zakłopotania, pod znakiem którego stoi obecnie polityka zagraniczna potężnego imperium brytyjskiego.

PRZYMUSOWA REZERWA FRANCJI

Za przykładem Anglii pójdzie najprawdopodobniej i Francja, bo gabinet Leona Bluma nie czuje się teraz dostatecznie silnym i pewnym siebie, by rzucić na szalę cały swój autorytet. Blum musi walczyć ze swymi sojusznikami komunistycznymi, którzy wybrali dla siebie nader wygodną pozycję obserwatora, nie biorąc udziału w samym gabinecie, a teraz chcą wyciągnąć kasztany z ognia ręką jedynie obarczonego odpowiedzialnością swego partnera socjalistycznego. Najprawdopodobniej więc Blum ograniczy się w Genewie do mowy, która będzie napewno bardzo mądra, ale na sytuację wpływu decydującego nie będzie miała.

SKOŃCZY SIĘ WYBOREM — KOMISJI

Ofensywę najprawdopodobniej podejmie Rosja sowiecka, która domagać się będzie wzmocnienia prestiżu Ligi Naordów. Rosji sowieckiej sekundować będą małe państwa, zwłaszcza państwa skandynawskie, które są mocno zaniepokojone powolnem wyeliminowaniem ich z areny międzynarodowej.

Skończy się więc cała ta dyskusja wyborem komisji, która przedłoży swe sprawozdanie styczniowej sesji Ligi Narodów. Ministrowie się rozjadą, kuluary genewskie opustoszeją, a delegacja abisyńska będzie protestować, ale wszystko pozostanie po dawnemu. Nic się nie zmieni, bo inicjatywę wzięły w swe ręce państwa totalne, a państwa demokratyczne znalazły się tylko w defensywie.

SPRAWY PERSONALNE

Nic się więc w Genewie nie zmieni, a całe zainteresowanie obecnej sesji skupi się tylko na sprawach personalnych. Chodzi o obsadzenie kilku posad sekretarzy, bo hiszpański sekretarz Ascarate, jeden z najzdolniejszych urzędników sekretariatu, zamianowany został ambasadorem w Londynie. Także Rosenberg, sowiecki przedstawiciel w sekretariacie Ligi Narodów, podał się do dymisji, ponieważ udać się musiał jako ambasador sowiecki do Madrytu. Zaczną się więc komeraże, kto ma objąć te opróżnione stanowiska.

AUSTRIA, CZY ŁOTWA?

Poza tym mowa też będzie o nie stałych członkach Rady Ligi Narodów. Argentyna teraz automatycznie traci swoje miejsce nie stałe w Lidze Narodów, a miejsce po niej zajmie albo Kolumbia lub Boliwia. Szwecja chce zluzować Danię, Nowa Zelandia Australię, a nieszczęsne Chiny chcą znowu zasiąść w Radzie Ligi Narodów. Żywa walka toczyć się będzie o stanowisko opróżnione po Portugalii, do którego to stanowiska zgłosiły swe pretensje Łotwa i Austria. Łotwę popierać będzie Anglia i Polska, Austria zaś ma swego protektora w osobie Mussoliniego.

GDAŃSK — BEZ JĘZYKA SWEGO PREZYDENTA

Oto sprawy, które wysuną się na pierwszy plan, wszystkie zaś inne sprawy znacznie po-

ważniejsze, zepchnięte będą na plan dalszy a do tych spraw należy też i sprawa Gdańska. Prezydent senatu gdańskiego Greiser nie będzie już miał sposobności pokazania języka dziennikarzom, bo nie zjawi się wogóle w Genewie. Zjawi się natomiast Wysoki Komisarz Ligi Nar. p. Lester i znowu skarżyć się będzie, że senat gdański nie respektuje konstytucji, nie okazuje Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów żadnego szacunku i wprost sobie drwi z dostojnego areopagu narodów. Odczyta się też kilka petycji prześladowanych w Gdańsku brutalnie partii politycznych ale przejdzie się nad tymi petycjami do porządku dziennego. Świat nie okazuje dla Gdańska żadnego zainteresowania, bo zadowala się tylko stanowiskiem Polski, która z racji swych interesów stać ma na straży praworządności w Gdańsku. Czyż można żądać od Anglii lub Francji, by się żywiej interesowały Gdańskiem od Polski? A my w Polsce dotychczas nie wiemy, jakie stanowisko w sprawach gdańskich zajmie nasza delegacja w Genewie.

M. K.



PIĄTEK, 11 WRZEŚNIA.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program oraz kilka informacyj; 7.40 Płyty; 8 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół: „Pojechałem do Łowicza“ w opracowaniu H. Ladosza dla dzieci starszych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja dla dzieci wiejskich; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Muzyka nowoczesna (płyty); 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 Wycinki z taśm filmowych (płyty); 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Rozmowa z chorymi; 16 „Mecz piosenek“ — audycja muzyczna; 16.40 „Reportaż z Polesia“: U garncarza w Horodnie, wygłosi Zenon Skierski; 17 Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. dr Adama Hermana; 18 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. St. Broniewskiego; 18.10 Wiadomości z dnia...; 18.15 Muzyka z płyt; 18.40 Koncert reklamowy; 18.45 Pogadanka Biura Propagandy P. R.; 18.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19 Koncert z okazji „Tygodnia Warszawy“ w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Górzyńskiego, „Te 4“ oraz solisty (z Wystawy Radiowej); 20.30 „Własnemi drogami“ fragment z powieści Jana Parandowskiego „Niebo w płomieniach“; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pagadanka aktualna; 21 Koncert w wyk. ork. symfonicznej PR. pod dyr. Fitelberga z udziałem Ignacego Blochmana (fort); 22 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.08 Wiad. sportowe z Łodzi; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 „Miłość i życie kobiety“ — pieśni Schumanna w wyk. Platówny.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30—18 p. Kraków; 18 „Przegląd wydawnictw“ — prof. Mościcki; 18.10 Pogadanka aktualna; 18.15 Koncert reklamowy; 18.45—23 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30—18 p. Kraków; 18 „W rozlucskim uroczysku“ — felieton; 18.10 Płyty; 18.25 Skrzynka programowa; 18.35 Program; 18.40—23 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—15.30 p. Kraków; 15.30 „Z wizytą u bytomskich gimnazjalistów“ — reportaż Floriana Pocisk-Śpiewaka; 15.45—18 p. Kraków; 18 Wiadomości radiotechniczne; 18.10 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 18.45—23 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18 p. Kraków; 18 „Otwarcie sezonu w Teatrze Miejskim w Łodzi“; 18.10 O wszystkim potroszku; 18.15 Płyty; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45—23 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 17.30 Audycja regionalna; 17.55 „Zmierzch bogów“ — opera Wagnera (tr. z Opery).

Rzym (420.8) 20.40 Operetka Belliniego.

Paryż (1648) 18 Aud. słowno - muz. dla kobiet; 20 Recital fort.; 20.45 Opera komiczna Terassea.

Leningrad (1224) 18 „Bal maskowy“ — opera Verdiego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przydział dewiz na towarowe transakcje wiązane

Komisja Dewizowa uregulowała obecnie sprawę przekazywania należności z tytułu importu i eksportu towarów w ramach towarowych transakcji wiązanych. Import i eksport towarów dokonywany w ramach tranzakcji wiązanych odbywać się może na zasadzie specjalnego zezwolenia wydanego przez Zw. Izb Przem. Handlowych w Warszawie. Komisja Dewizowa, Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego w Warszawie, oraz Bank Dewizowy wymieniony w zezwoleniu będą otrzymywać po jednej równobrzmiącej odbitce oryginalnego zezwolenia wydanego zainteresowanym firmom. Należy zaznaczyć, że komisja dewizowa upoważniła każdy bank dewizowy wymieniony w zezwoleniu Zw. Izb Przem. Handlowych do wykonania — bez względu na sumę przekazu i bez osobnego zezwolenia komisji dewizowej w terminie i do wysokości oraz na warunkach wymienionych w tym zezwoleniu — przekazów zagranicznych sum należnych za importowany do Polski towar. Bank Dewizowy poświadczy na t. zw. poświadczeniu walutowym, że eksporter uczyni zadość obowiązkowi odsprzedaży waluty eksportowej o ile ją zaofiaruje w wysokości i w walucie ustalonej w tym zezwoleniu. Rozliczenie tranzakcji kompensacyjnych nastąpi wyłącznie w walutach obcych wymienionych w zezwoleniu. W przypadku, gdy zagraniczny kontrahent ma prawo zaliczenia należności za towar sprowadzony z Polski na swoją należność za towar dostarczony przez niego do Polski, wówczas w odpowiedniej rubryce wstawiona będzie kwota stanowiąca nadwyżkę importu nad eksportem lub przeciwnie. Banki dewizowe winny ściśle przestrzegać warunków zamieszczonych w Zw. Izb P. H., o sposobie zapłaty za wywiezione i przywiezione towary.

O ulgi podatkowe dla fabrycznych hurtowni

Niektóre większe zakłady przemysłowe posiadają własne hurtowe składy sprzedaży nie tylko w miejscu, w którym znajduje się fabryka. Takie składy, służące dla lepszej obsługi odbiorców hurtowych, mogły istnieć na podstawie karty rejestracyjnej w cenie 16 zł. Obecnie nowa ustawa o podatku przemysłowym zmusza przedsiębiorców do wykupienia dla każdego składu świadectwa przemysłowego handlowego I kategorji (dla hurtu) w cenie 3600 zł. Jest to bardzo poważne obciążenie dla przemysłu. W tej sprawie Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie wystąpiła do ministerstwa skarbu z odpowiednio umotywowanym memorjałem.

Druga rata podatku lokalowego

Zgodnie z obowiązującymi przepisami termin płatności drugiej raty podatku lokalowego na r. 1936 przypada w ciągu całego października.

Jest to rata półroczna. Po dniu 31 października będą doliczane odsetki karne w tym wypadku, o ile płatnik nie uzyskał odroczenia, wzgl. rozłożenia na raty. Uzyskanie takiej decyzji urzędu skarbowego powoduje doliczanie zwykłych odsetków za zwłokę. W związku z płatnością drugiej raty podatku lokalowego żadne nakazy dodatkowe nie będą rozsyłane.

Przeciwdziałanie niestemplowaniu pism składanych w Urzędach Skarbowych

W najbliższym (24) numerze Dziennika Urzędowego Min. Skarbu ogłoszony zostanie okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. 31 sierpnia, na mocy którego referenci stemplowi lub specjalnie do tego wyznaczeni urzędnicy, utrzymywać będą stały kontakt z referentami podatku dochodowego i przemysłowego.

Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie niestemplowaniu wielu pism, składanych w Urzędach Skarbowych w związku z postępowaniem wymiarowem i odwoławczem w zakresie wymienionych podatków.

Wpływ rewolucji na udział Hiszpanii w handlu światowym

Przedłużająca się rewolucja w Hiszpanii odbija się bardzo ujemnie na udziale tego kraju w handlu światowym i powoduje coraz większe kurczenie się obrotów z Hiszpanią na rynkach światowych. Jaskrawy przykład stanowią Stany Zjednoczone, które zmuszone są sprowadzać obecnie towary nie z Hiszpanii, jak to było dotychczas, lecz z innych krajów, a mianowicie z Portugalii i Italii, oraz w mniejszym zakresie z Francji i Niemiec. Ogólna wartość dokonanych dotychczas obrotów z tymi krajami wynosi miljon dolarów.

Rewolucja hiszpańska przyczyniła się w ten sposób pośrednio do wzmożenia się eksportu z

innych państw. Dotyczy to zwłaszcza Włoch, które w okresie sankcyj, spowodowanych wojną z Abisynią, utraciły w znacznej mierze rynek amerykański, obecnie zaś na skutek wypadków hiszpańskich zdołały już w znacznej części odzyskać swoje dotychczasowe stanowisko wśród krajów eksportujących do Ameryki. Towary, które dotychczas Stany Zjednoczone sprowadzały częściowo z Hiszpanii, częściowo z Włoch, obecnie sprowadzane są wyłącznie z Włoch: dotyczy to przedewszystkiem win i winogron.

Poza tym Niemcy i Francja uzyskały większe zamówienia na potaż i sole, podczas gdy Portugalia, Norwegia i po części Włochy starają się przejąć eksport sardynek do Stanów Zjednoczonych, które Ameryka sprowadzała dotąd z Hiszpanii.

Również na rynku angielskim dają się odczuwać skutki rewolucji hiszpańskiej, mianowicie znacznie podskoczyły ceny rękawiczek. Tłumaczy się to tym, że Hiszpania i Abisynia były dotychczas głównymi dostawcami surowców dla tego przemysłu w Anglii. Nieoczekiwane przerwanie dowozu surowców z Hiszpanii spowodowało brak skór na rynku, a co za tym idzie wzrost cen.

Sprawa rozporządzenia o oznaczaniu waty w obrocie handlowym

Sfery gospodarcze zwróciły się do poszczególnych izb przemysłowo - handlowych o wypowiedzenie opinii w sprawie rozporządzenia o oznaczaniu waty i ligniny w obrocie handlowym. W związku z tym Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi poparła wystąpienie sfer gospodarczych, wypowiadając się za wydaniem rozporządzenia Rady Ministrów, normującego sprzedaż waty hygroskopijnej i ligniny w handlu detalicznym, stwierdzono bowiem w praktyce, iż szereg przedsiębiorstw, produkujących watę, przeznaczoną do sprzedaży w handlu detalicznym, używa do jej opakowania różnych gatunków papieru i tektury tak, iż bardzo często opakowanie pochłania 20-40 proc. wagi.

Wskutek tego osoby, kupujące watę, wzgl. ligninę, przypuszczając, że kupują pewną ilość waty, oznaczoną wagowo na paczce, w rzeczywistości otrzymują niejednokrotnie znacznie mniejszą ilość. W ten spsób niektóre przedsiębiorstwa pakujące watę, działają na szkodę nietylko konsumentów, lecz także przedsiębiorstw, które do jej opakowania używają mniejszych ilości papieru, podając na opakowaniu rzeczywistą wagę netto. Dając więcej właściwego towaru, muszą takie przedsiębiorstwa kalkulować jego cenę wyżej, niż przedsiębiorcy pakujący watę, której waga rzeczywista jest znacznie mniejsza z powodu nadmiernej wagi papieru czy kartonu używanego do pakowania.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zaproponowała wprowadzić przymus oznaczania na paczkach wagi netto oraz brzmienia firmy pakującej watę względnie ligninę, przeznaczoną do handlu detalicznego.

Przedłużenie kredytu angielskiego dla Francji

W związku z zapowiedzianą wizytą gubernatora Banku Francji w Londynie oczekiwana jest wymiana zdań w sprawie kredytu w wysokości 40 milionów f. szt., udzielonego w swoim czasie Francji. Kredyt ten udzielony został skarbowi francuskiemu przez grupę banków angielskich przy współdziałaniu rządu Wielkiej Brytanii. Termin zwrotu tych kredytów przypada na okres listopada br.

W związku z rozmowami londyńskimi poruszona ma być sprawa warunków spłacenia tego kredytu, przy czym według pogłosek z kół finansowych ze strony Francji wysunięta zostanie propozycja ewentualnego przedłużenia terminu zwrotu kredytu angielskiego, udzielonego przed kilku miesiącami skarbowi francuskiemu.

Regulamin przewozu towarów na P. K. P.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych przedłożył ministerstwu komunikacji swe uwagi o projekcie nowego regulaminu przewozu towarów na P. K. P. czyli o tzw. części IIA taryfy towarowej. Co do listów przewozowych Związek Izb wyraził życzenie, aby ich sprzedaż była powierzona urzędom pocztowym i sklepom sprzedającym znaczki pocztowe. Zdaniem Związku Izb wskazane jest również dopuszczenie możliwości wypełnienia tekstu listów w językach obcych, o ile mają one zawierać informacje przeznaczone dla zagranicznego odbiorcy.

W memoriale Związku wskazano m. in., że nie zgodność między nazwą nadanego towaru a faktyczną zawartością przesyłki winna być stwierdzana przez przysięgłego rzeczoznawcę właściwej izby przemysłowo - handlowej. Związek Izb domaga się również skrócenia terminów dostawy towaru przez P. K. P. odpowiednio do postanowień konwencyj międzynarodowych.

To samo dotyczy maksymalnej kwoty, do której dochodzić może wysokość odszkodowania z tytułu odpowiedzialności kolei wobec nadawcy za zagubienie, względnie zniszczenie przesyłki. Kwota ta ze zł. 86 za 1 kg przesyłki winna być — zdaniem Związku — podniesiona na 175 zł, stosownie do postanowień międzynarodowej konwencji taryfowej, która podwyższyła ją z 80 fr. szw. do 100 fr. szw.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ostateczny wynik wyborów kahalnych w Warszawie

W Warszawie komisja wyborcza kahalna zmieniła pierwotnie podane wyniki ustalając ostatecznie następujący podział mandatów:

„Bund" — 15 mandatów (zamiast 14),
„Aguda" — 12 mandatów (zamiast 10),
„Blok Narodowy" — *11 mandatów (zamiast 10)*,
„Mizrachi" — 4 mandaty,
„Poalej-Sjon" — Prawica 2 mandaty,
„Poalej-Sjon" — Lewica — 1 mandat,
Rewizjoniści — 1 mandat,
„Folkiści" (Noach Prylucki) — 1 mandat,
Lista p. Piżyca — 1 mandat,
Lista p. Sztykgolda — 2 mandaty,
Chasydzi z Grodziska — bez mandatu (zamiast 1 mandatu).

Przeciwko temu orzeczeniu komisji wyborczej zgłosili protest przedstawiciele listy nr. 8 (Adelfang) oraz listy nr. 23 (Biderman).

Protesty te umotywowane są zarzutami tak przeciwko sposobowi obliczenia głosów, jak i podziałowi mandatów.

Poza tem podniesiony jest zarzut, że podczas liczenia dosypywano „numerki" na korzyść poszczególnych list.

Protesty będą przesłane władzy nadzorczej.

Śmiertelna ofiara zajść antyżydowskich w Tykocinie

W miasteczku Tykocin w woj. białostockim w czasie jarmarku doszło do ekscesów antyżydowskich. W czasie zajść zabito 70-letniego Zelika Gebenmana.

Za kulisami redakcji żydożerczej „Warty"

Przy okazji toczącej się w wydziale odwoławczym warszawskiego Sądu Okręgowego sprawy Stanisława Pondera, oskarżonego o kradzież i przywłaszczenie, wyszły na jaw sensacyjne okoliczności, odsłaniające kulisy działalności żydożerczej „Warty" kilkakrotnie już zresztą doszczętnie skompromitowanej swoją „ideową" działalnością, obliczoną jedynie na zysk jej wydawców. Współpracownicy „Warty" szantażowali kupców polskich, grożąc im, iż „osmarują" ich jako wrogów sprawy polskiej i „pachołków żydowskich", jeśli oczywiście nie otrzymają ...dobrze płatnych ogłoszeń.

Sprawa Pondera odsłoniła jeszcze coś więcej. Ujawniła oto, że w lokalu „Warty" znajdowała się broń nielegalnego pochodzenia.

Ponder był akwizytorem, pracującym dla „Warty". Pomimo, że był trzykrotnie karany za pospolite przestępstwa, a może właśnie dlatego „Warta" uznała, że jest dla niej doskonałym współpracownikiem.

Wynagrodzenie Pondera wynosiło złotówkę dziennie. Ponder, człowiek wykolejony, b. kapitan, z wykształcenia inżynier-architekt, lecz z powołania aferzysta, zaczął pracę w wydawnictwie „Warta".

I oto już po kilku tygodniach osławiony redaktor „Warty" Mizerski wniósł przeciwko niemu dochodzenie, oskarżając go o kradzież jego rewolweru i przywłaszczenie 70 złotych.

Ponder nie przyznał się do winy, twierdząc, że fałszywe oskarżanie pracowników dla pozbycia się ich, jest stosowane przez Mizerskiego jako stały „system".

Początkowo Mizerski chciał postawić sprawę na innej płaszczyźnie, twierdząc, że Ponder nie może u niego pracować, albowiem pracował pono dawniej w jakiejś firmie żydowskiej. Wiedział jednak, że sprawę przed Sądem Pracy przegra i dlatego — jak mówił oskarżony — sięgnął po inny sposób, a mianowicie po fałszywe oskarżenie.

Rewolwer jednak istotnie znaleziono, gdyż Ponder zastawił go za 10 złotych u pewnego sprzedawcy gazet.

Powstała teraz ciekawa kwestia. Skąd miał p. Mizerski rewolwer, aczkowiek nie miał pozwolenia na broń.

Dochodzenie przeprowadzone w tym względzie ustaliło, że w redakcji „Warty" był nie jeden, lecz kilka rewolwerów. Mizerski i jego wspólnik Kwiatkowski tłómaczyli się tem, że przed 1 maja zaopatrzyli się w rewolwery, mieli bowiem informacje, że komuniści szykują na nich napad.

Sąd grodzki uznał Pondera winnym kradzieży rewolweru i mając na uwadze jego uprzednią karalność, wydał wyrok skazujący go na półtora roku więzienia.

Na skutek apelacji sprawa oparła się o Sąd Odwoławczy. Obrońca oskarżonego podkreślił okoliczności łagodzące winę jego klienta, który pracował w niezdrowej atmosferze, pobierając 1 zł. dziennego wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy wymierzoną oskarżonemu karę złagodził do 6 miesięcy.

Chińscy lekarze w Warszawie

Bawi w Warszawie dr. Li-Wen-Ming z żoną, lekarka z miasta Mamoh-Ang, z departamentu służby zdrowia prowincji Kiangsi, który interesuje się organizacją polskiej służby zdrowia: państwową i samorządową, a w szczególności urządzeniami sanitarnymi i szkoleniem personelu sanitarnego oraz dzielnicowymi instytucjami służby zdrowia.

Goście chińscy zwiedzili już Państwową Szkołę Higieny, Państwowy Zakład Higieny, Państwową Szkołę Pielęgniarstwa, miejski ośrodek zdrowia w Mokotowie etc.

Samobójstwo przodownika P.P. w Grójcu

W Grójcu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w głowę sekretarz Komendy Powiatowej w Grójcu, starszy przodownik Konstanty Tomanow (lat 42). Tomanow osierocił żonę i czworo dzieci. Jako komendant posterunku Nasielsk wykazał wiele energii i inicjatywy. Odznaczony był krzyżem zasługi.

Pół roku temu również w Komendzie Powiatowej w Grójcu pozbawił się życia starszy przodownik Filipczak.

Czem się trudnią więźniowie-inteligenci?

W więzieniu mokotowskim w Warszawie przebywa obecnie cały szereg osób, znanych z wielkich procesów kryminalnych. Zarząd więzienny obarcza więźniów-inteligentów różnymi funkcjami, których pełnienia chętnie się podejmują. Skazany za szantaż na półtora roku więzienia Leon Miguła jest bibliotekarzem więziennym i sporządza obecnie inwentarz księgozbioru. B. dyrektor Z.O.M-u Biłowicki zatrudniony jest jako archiwista. B. burmistrz Otwocka Górzyński, zajęty jest opracowywaniem planu hodowli warzyw w więziennych koloniach.

Okradziony nędzarz

Bywalcy bożnic warszawskich znali dobrze postać rzekomego nędzarza, Zysmana Smakowskiego, spędzającego całe dnie w domach modlitwy. Nikt nie domyślał się, iż Smakowski nosi pod łachmanami kilka tysięcy złotych. Dowiedzieli się jednak o tym złodzieje. Pewnego

dnia podczas modlitwy w synagodze Smakowski został okradziony. Złodziej wyjął mu z zawiniątka 1500 zł. Aresztowano go w jakiś czas po tym, pieniądze jednak przepadły.

Sprawca kradzieży, Pinkus Izygryn, stawiony został przed sądem, który skazał go na 2 lata więzienia.

Pożar na wystawie przemysłu metalowego i elektrotechniki

Onegdaj o godz. 10.30 wiecz. wybuchł pożar na terenie wystawy przemysłu metalowego i elektrotechniki w Warszawie. Ogień ukazał się w pawilonie hutnictwa w kiosku firmy Cynkownia Blachy w Katowicach. Sytuacja przedstawiała się dość groźnie wobec braku gaśnic i obawy rozszerzenia się pożaru na sąsiednie pawilony L.O.P.P. i na bliskość łatwopalnych materiałów. Na miejsce przybyły oddziały straży, które po krótkiej akcji niebezpieczeństwo usunęły.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 10. 9. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była zmienna, ruch dość ożywiony, zainteresowanie i rozmiary obrotów stosunkowo duże.

Z akcyj bankowych zwyżkowo kształtował się Bank Polski. Dla pożyczek państwowych dolarowych i złotowych tendencja nadal zwyżkowa, jedynie 4 proc. Poż dolarowa straciła dal sze 60 gr. na kursie.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. dolarowa zł. 44.40.

Na pogiełdziu małe zainteresowanie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 9. Akcje: Bank Polski 100.—, Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. II em. 62.50 konwersyjna 49 dolarówka 44.50 stabilizacyjna 52—53.50.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.80 Holandia 360.25 Londyn 26.84 Nowy Jork czek 5.31¼ N. Jork tel. 5.31½ Oslo 134.85 Paryż 34.98½ Praga 21.96 Szwajcaria 172.95.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 10. 9. Żyto, pszenica, jęczmień i owies bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.21¾ Londyn 15.52¾ Nowy Jork 3.07 1/8 Bruksela 51.87½ Medjolan 24.15 Amsterdam 208.20 Berlin 123.47 Sztokholm 80 Oslo 78 Kopenhaga 69.30 Praga 12.70 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.245 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.84 Japonia 91.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 73.— w Paryżu Fr. fr. 1200 w Zurychu Dol. 45 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 9. 9. Dillonowska otw. 56.75 zamk. 56.75 Stabilizacyjna otw. 78.125 zamk. 78.875 Dolarowa otw. 56.625 zamk. 57.50 Warszawska otw. 48 zamk. 48 Śląska otw. 48.125.

Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W N. JORKU

Nowy Jork, 9. 9. Berlin otw. 40.23 zamk. 40.23 Londyn kabel otw. 5.06 5/16 zamk. 5.05 11/16 Paryż otw. 6.58 7/16 zamk. 6.58 7/16 Zurych otw. 32.56 zamk. 32.54½ Rzym otw. 7.86 ½ zamk. 7.86½ Amsterdam otw. 67.75 zamk. 67.76.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 10. 9. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14¼ termin 14½ Cyna 195¼—¾ termin 192¼—½ Banka 198 Straits 200 Ołów 18¾ termin 18¼ Miedź 38 15/16—39 termin. 39 3/16—¼ Elektrolit 43—1...

KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 4 g 53 m
11	Zachód słońca 17 g 47 m
PIĄTEK	24 Elul 5696

Przedstawiciele Krakowa powitali Naczelnego Wodza

Wczoraj wyjechali z Krakowa do Ząbkowic, gdzie wzięli udział w uroczystym powitaniu wracającego z Francji do kraju Gen. Inspektora Sił Zbrojnych Gen. Rydza-Śmigłego Prezydent m. Krakowa Dr. Mieczysław Kaplicki oraz b. min. Prof. Dr. Kazimierz Kumaniecki i ławnik Jan Kühn.

Wizyty Prezydenta miasta

Prezydent Krakowa dr. Kaplicki rewizytował we środę 9 bm. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Prof. Dr. Szafera.

W czwartek Kurator Okr. Szkolnego Krakowskiego Józef Stypiński złożył na Ratuszu Krakowskim wizytę Prezydentowi Miasta Dr. Kaplickiemu oraz Wiceprezydentom Dr. Klimeckiemu i Dr. Radzyńskiemu.

Pracownicy „Feniksa“ nie pozostaną na bruku

Jak już wiadomo Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie, zajmował się sprawą zabezpieczenia bytu pracownikom „Feniksa“, sprawą zabezpieczenia bytu pracown. „Feniksa“, otrzymali wypowiedzenia. Groziła im klęska bezrobocia. To też celem zapobieżenia jej Związek wespół z delegacją pracowniczą tego Towarzystwa, odbył szereg konferencyj już to z kuratorem masy majątkowej „Feniksa“ dr Pawłowskim, już to z dyr. Klottem, głównym inspektorem pracy i dyr. Fanierkiewiczem. Wszyscy wymienieni okazali zrozumienie dla sprawy i przyrzekli przychylnie ustosunkować się do postulatów pracowniczych. Ostatnio, prezes Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie, red. M. Statter, przedstawił w Warszawie na konferencji odbytej w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń z mężami zaufania ubezpieczonych w towarzystwie ubezpieczeń na życie „Feniks“ postulaty pracownicze prosząc o ich uwzględnienie. Stanowisko dyrekcji P. U. K. U. kuratora masy jak i mężów zaufania było lojalne i przychylne dla pracowników. Ustalono na tej konferencji zasadę, że część personelu „Feniksa“ będzie przejęta przez nowego nabywcę a zredukowani otrzymają odpowiednie odprawy. Sprawa ta ma być ujęta ogólnym dekretem, normującym całokształt problemu „Feniksa“. Wynik konferencji zadowolił pracowników i wpłynął w wysokim stopniu na uspokojenie pracowników ubezpieczonych, nie tylko „Feniksa“ ale ogółu, zatrudnionych w tych towarzystwach.

— ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁ. P. DORY RANDOWEJ składa rodzina Wasserbergerów zł. 100 na rzecz Eksternatu. 738k

— ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁ. P. DORY RANDOWEJ składają Zygmuntowie Aleksandrowiczowie zł. 20.— na rzecz Eksternatu. 378k

— ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁ. P. DORY RANDOWEJ złożył p. Z. Hochwald zł. 20.— na rzecz Eksternatu. 377k

ZE SPORTU

TARŁOWSKI MISTRZEM ŚLĄSKA

Onegdaj zakończył się w Bytomiu międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Śląska niemieckiego. Mistrz Polski, Tarłowski, doszedł do finału, w którym spotkał się z berlińczykiem Gerstlem. Pierwsze spotkanie, rozegrane w niedzielę zostało przerwane przy stanie 6:2 4:6 1:0 dla Polaka. Spotkanie to zostało anulowane i organizatorzy zarządzili nową rozgrywkę. Zwyciężył ją two Tarłowski 6:2 6:2 6:4, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

55 NAGRÓD ZDOBYLI JEŹDŹCY POLSCY W RYDZE

Na międzynarodowych zawodach hippicznych, które się odbyły w Rydze, polscy jeźdźcy zdobyli 55 nagród, z tego 7 pierwszych (w tym puhar narodów) 6 drugich, 7 trzecich i 35 dalszych.

ZWYCIĘSTWO KRAUSERA

W Zurychu rozegrano mecz zapaśniczy o mistrzostwo Europy pomiędzy polskim zapaśnikiem Maksem Krauserem a b. mistrzem Europy amatorów walki amerykańskiej — Szwajcarem Aeschlimanem. Zwyciężył Krauser w 7 min.

PUNCEC WYGRYWA TURNIEJ TENISOWY NA LIDO

Wielki międzynarodowy turniej tenisowy na Lido wygrał Jugosłowianin Puncec, bijąc w finale Palmieniego 4:6 6:0 2:6 6:1 6:2.

MAGNE MISTRZEM ŚWIATA

Mistrzostwo kolarskie świata zawodowców na szosie na dystansie 220 km. zdobył Francuz Magne, który na tym dystansie uzyskał czas 5:53.32 (średnia szybkość 37,065 km), 2) Bini (Włochy) 6:02.59 3) Midelkamp (Holandia) 4) Egli (Szwajcaria) 5) Hansen (Dania).

COCHET W MOSKWIE

W Moskwie bawił znakomity francuski tenisista zawodowy, Cochet, który odniósł zwycięstwo w trzech setach nad tenisowym mistrzem Sowietów, Kudriawcewem.

KOALICJA PRZECIW CRACOVII

Po ostatnim sukcesie Cracovii nad ligową drużyną Wisły, oczekiwany jest w Krakowie z dużym zainteresowaniem mecz pomiędzy Cracovią a kombinowaną drużyną Wisły i Garbarni. Powyższe spotkanie ma się odbyć w niedzielę dnia 13 b. m.

WSPANIAŁA FORMA HELJASZA

Na treningu w Poznaniu Zygmunt Heljasz uzyskał w rzucie kulą wspaniały wynik 16,55 m. W rzucie kulą 5 kilogramową Heljasz osiągnął porad 19 m. Wyniki te dowodzą, że zdyskwalifikowany lekkoatleta znajduje się w doskonalej formie.

NIEPOKONANI HINDUSI

W Kolonii rozegrano mecz hokejowy pomiędzy hinduską reprezentacją olimpijską a reprezentacją zachodnich Niemiec. Zwyciężyli hindusi 12:0 (5:0). Przez całe swoje tournee po Niemczech, Hindusi odnieśli same zwycięstwa.

LOUIS ZNÓW NA RINGU

Po ostatnim błyskawicznym zwycięstwie Louisa nad Sharkeyem Louis staje znowu w ringu dnia 22 września w Filadelfii do walki z Al Ettorem. Murzyn ma zamiar rozegrać w najbliższym czasie szereg dalszych spotkań i poważnie się liczy ze zdobyciem w ciągu roku tytułu mistrza świata

—o0o—

DRUGA DRUŻYNA PIŁKARSKA MAKKABI KRAKÓW rozegrała onegdaj w Chorzowie mecz z tamtejszym zespołem Makkabi, wygrywając powyższe zawody po ładnej grze w stosunku 3:1.

— **WALNE ZEBRANIE SEKCJI WIOŚLARSKIEJ „MAKKABI“.** Sekcja Wioślarska Ż. K. S. Makkabi zawiadamia, że w sobotę 12 bm. o godz. 20-tej odbędzie się na przystani klubowej zwyczajne walne zgromadzenie.

Entuzjastyczne powitanie gen. Rydza-Smigłego w Warszawie

Warszawa, 10. 9. PAT. Stolica wystąpiła dziś z uroczystym powitaniem naczelnego wodza gen. Śmigłego Rydza, powracającego z Francji. Na kilka godzin przed przybyciem generalnego inspektora wszystkimi ulicami stolicy kroczyły liczne organizacje, stowarzyszenia oddziały P. W., harcerzy, młodzież szkolna, organizacje zawodowe, związki byłych wojskowych oraz niezliczone tłumy publiczności, zajmując wyznaczone miejsca wzdłuż ulic, którymi przejeżdżać miał wódz naczelny.

Cały dworzec był pięknie przybrany, wszędzie powiewały flagi o barwach narodowych. Na wprost peronu, widniał rozwieszony na dwuch masztach olbrzymi transperent z napisem na tle barw narodowych „Niech żyje wódz"

Przed dworcem na jednym z domów i na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej widniały olbrzymie transparenty z napisami „Niech żyje wódz naczelny gen. Śmigły - Rydz".

Na odcinku Alei Jerozolimskich od dworca głównego z wysokich masztów zakończonych stylizowanymi orłami legionowymi, powiewały flagi o barwach narodowych.

Balkony domów i wystawy sklepów były udekorowane, w wielu oknach wystawiono portrety gen. Śmigłego-Rydza.

Na dworcu głównym ustawiła się kompania chorągwiana 30 pp. Obok stanął korpus oficerski, na skrzydle poczty sztandarowe Związku Legionistów i P.O.W., dalej zaś szpaler K.P.W.

Przed dworcem głównym w Alejach Jerozolimskich stanęła kompania honorowa Związku Rezerwistów ze sztandarem i orkiestrą, kompania honorowa Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, na prawym zaś skrzydle poczty sztandarowe Federacji P.Z.O.O. Poza szpalerami miejsca zajęły niezliczone tłumy publiczności.

Na kilka minut przed przybyciem pociągu na peron wyszedł p. premier gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie członków rządu, marszałka sejmu Cara, wicemarszałka senatu Barańskiego, reprezentującego marszałka Prystora, generalicji z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz członkowie ambasady francuskiej w komplecie.

Punktualnie o godz. 3 min. 43 pociąg wiozący naczelnego wodza zatrzymał się przed peronem dworca. Gen. Śmigły-Rydz w otoczeniu towarzyszących mu w drodze dostojników państwowych oraz świty wyszedł z wagonu. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy, a kompania chorągwiana sprezentowała broń. Generalny inspektor sił zbrojnych przywitał się z p. premierem Sławoj-Składkowskim, członkami rządu, przedstawicielami sejmu i senatu, oraz z dostojnikami państwowymi, a następnie w ich towarzystwie przeszedł przed frontem prezentującej broń kompanii chorągwianej, kierując się do wyjścia. U wylotu peronu powitał naczelnego wodza w imieniu miasta prezydent miasta Starzyński, wznosząc okrzyk na cześć gen. Śmigłego-Rydza, podchwycony entuzjastycznie przez zebraną publiczność. Dziatwa wręczyła gen. Śmigłemu-Rydzowi piękne wiązanki kwiecia. Wśród niemilknących okrzyków gen. Śmigły-Rydz przeszedł wzdłuż szpaleru na plac przed dworcem, gdzie rozległy się gromkie okrzyki „niech żyje", które towarzyszyły naczelnemu wodzowi przez cały czas przejazdu przez miasto.

Przed samochodem przez dłuższą chwilę gen. Śmigły Rydz rozmawiał z p. premierem oraz p. ministrem spraw zagranicznych Beckiem, po czym zajął miejsce w towarzystwie szefa sztabu głównego Stachiewicza w otwartym samochodzie, pięknie przybranym kwiatami o barwach biało - czerwonych. W tym momencie wiwatujące tłumy publiczności przerwały kordon, a na samochód posypały się wiązanki kwiatów.

Powitanie w Łodzi

Łódź, 10. 9. G. Dzisiaj o godzinie 11.47 na stację Koluszki przyjechał pociąg wiozący generalnego inspektora sił zbrojnych. Na powitanie generalnego inspektora wyjechał wojewoda łódzki Hauke - Nowak aż do granic województwa łódzkiego, gdzie wsiadł do wagonu generalnego inspektora.

Na dworcu bardzo ładnie udekorowanym przywitali generalnego inspektora przedstawiciele władz, ludność oraz przedstawiciele władz miejskich z prezydentem Godlewskim na czele. Zebrana na dworcu publiczność zgotowała generalnemu inspektorowi sił zbrojnych burzliwą owację.

Gen. Rydz-Smigły — o powitaniach

Warszawa, 10. 9. (Sin). Z otoczenia generała Rydza-Śmigłego informują, że Naczelny Wódz w ciągu przejazdu od polskiej granicy był niezmiernie wzruszony przyjęciem, jakie mu zgotowało społeczeństwo wszystkich stanów i klas. Naczelny Wódz dzielił się wrażeniami z otoczeniem, które mu towarzyszyło w podróży i zaznaczył, że w owacjach tych *widzi wolę zbiorową ku konsolidacji narodowej, która jest tak niezbędna dla wzmocnienia sił państwa.*

Panarabskie fantazje P. A. T.

Kair. 10. 9. PAT. Wśród tutejszej kolonii żydowskiej zaczyna ustalać się pogląd, że upór, z jakim syjoniści obstają przy idei utworzenia z Palestyny i Transjordanii swego samodzielnego państwa, zniweczy cały dotychczasowy dorobek Żydów w krajach Bliskiego Wschodu i północnej Afryki. Nastroje antyżydowskie, dotąd nieznane w takim np. Egipcie, czy Iraku, stają się coraz bardziej wyraźne i pierwszym ich objawem może być bojkot ekonomiczny ze strony ludności tubylczej. Ewentualność takiego wystąpienia już rozważano w łonie stowarzyszenia „Młody Egipt" i uchwalono porozumieć się w tej sprawie z sąsiednimi krajami arabskimi.

—ooo—

Ujęcie przemytników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 10. 9. (K). Ubiegłej nocy Śląska Straż Graniczna zlikwidowała dwie wielkie szajki przemytnicze trudniące się przemytem towarów z Niemiec do Polski na wielką skalę. Ujęto 6 członków tej bandy w osobach Pytlika, Sobina, Piskały, Grybińskiego, Wleczki i Namsyły z Bielszowic. Bandy te miały dobrze zorganizowany kontrwywiad, który zawsze ostrzegał ich w porę o zbliżaniu się straży granicznej. W ten sposób grasowali oni przez dłuższy czas bezkarnie. Przy ujętych znaleziono większą ilość towarów pochodzących z przemytu.

Sosnowiec, 10. 9. (K). Na terenie Zagłębia i Śląska pojawiły się w ostatnich dniach falsyfikaty banknotów 50-złotowych. W dniu wczorajszym policja sosnowiecka przytrzymała Franciszka Szymanka pod zarzutem kolportowania tychże. Sędzia śledczy po przesłuchaniu zarządził osadzenie go w więzieniu.

—oOo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 10. 9. (G). Wczoraj w godzinach wieczornych przedstawiciele policji politycznej wkroczyli do lokalu związków pracowników biurowych handlu i przemysłu przy ul. Piotrkowskiej 61, przeprowadzili rewizje, zakwestionowali księgi i zapieczętowali lokal. Związek ma zostać rozwiązany przez władze. W związku z tym aresztowano dwóch członków związku m. in. Majera Rosenbluma. Charakterystyczne jest, że ubiegłej niedzieli w rocznicę „krwawej środy" związek po raz pierwszy brał udział w demonstracji PPS z własnym transparentem.

Łódź, 10. 9. G. W dniu dzisiejszym starostwo grodzkie skonfiskowało dwie ulotki endeckie. Jedna z ulotek omawiała zajścia z ubiegłej niedzieli, a druga rewolucję w Hiszpanii.

Łódź, 10. 9. G. W związku z krwawymi zajściami niedzielnymi policja aresztowała kierownika organizacji Stronnictwa Narodowego i członka zarządu Zbigniewa Michalaka.

Łódź, 10. 9. G. Dzisiaj o godzinie 7.30 rano na Pl. Wolności napadł nieznany sprawca na Chaima Strykowskiego i poranił go nożem w rękę.

Przy zbiegu ul. Zgierskiej i Dolnej poraniony został Baruch Perla (Pomorska 25) tępym narzędziem w nos.

Łódź, 10. 9. G. Dzisiaj o godzinie 9 rano w gmachu biura Widzewskiej Manufaktury pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 26-letni Maks Pohl, urzędnik tej firmy. Trupa przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Zamach bombowy na kino w Sosnowcu

Sosnowiec, 10. 9. (K). Wczoraj wieczorem dokonano znów w Sosnowcu zamachu dynamitowego. O godz. 10.45 wieczorem na ul. Warszawskiej w Sosnowcu *rozległa się gwałtowna detonacja, po której poczęły się sypać szyby z okien.* Na miejsce, gdzie nastąpiła eksplozja przybyła natychmiast policja, która przystąpiła do śledztwa.

Jak się okazuje, w hallu wejściowym kina „Palace" podłożono bombę o wielkiej sile wybuchowej, która eksplodowała. Siłą wybuchu wyrwane zostały drzwi wejściowe oraz uszkodzony został sufit. O sile świadczy fakt rozerwania również grubych części metalowych. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zamach nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. W chwili wybuchu bowiem na widowni znajdowało się kilkaset widzów i gdyby ktoś w tym momencie wychodził, zostałby niewątpliwie rozszarpany w kawałki. Według zeznań naocznych świadków na kilka minut przed wybuchem wyszła akurat z kina większa grupa osób. Wybuch wyrządził wiele szkód również nie-Żydom. W domu znajduje się bowiem skład sukna Rosinskiego, w którym wybite zostały szyby wystawowe oraz uszkodzony został towar. Poza tym z wielu mieszkań wyleciały szyby. Zamach ten wywołał ogromne oburzenie w mieście, albowiem mógł pociągnąć za sobą wiele niewinnych ofiar w ludziach. Kino „Palace" jest własnością braci Binderów.

Skazanie endeków

Warszawa, 10. 9. (Sin). Na ostatnim posiedzeniu drugiego wydziału karnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozpatrywane było zażalenie wniesione przez obrońców oskarżonych w wielkim procesie politycznym 16 członków O.N.R., wobec których zmieniono środek zapobiegawczy i osadzono ich po doręczeniu aktu oskarżenia w więzieniu. Sąd Apelacyjny odrzucił zażalenie oskarżonego Malickiego i Jarmagi, zmienił natomiast środek zapobiegawczy na 500 zł. kaucji wobec oskarżonego Kaczorowskiego.

Warszawa, 10. 9. (Sin). Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrzył sprawę członków O.N.R. oskarżonych o wystąpienie przeciw policji i o wywołanie ekscesów w Ryczywole. Wymierzone przez Sąd Okręgowy kary 6-miesięcznego więzienia zostały przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdzone.

Warszawa, 10. 9. (Sin). Sądowe władze w Środzie zasądziły członków Stronnictwa Narodowego ks. Mieczysława Meisnera i b. posła Grizaka po jednym tygodniu aresztu i 40 zł. grzywny za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny.

Znaczne odprężenie w stosunkach gospodarczych

Wyniki rozmów paryskich

Warszawa, 10. 9. (Sin.) W kołach gospodarczych przypisują dużą wagę do wyniku rozmów paryskich i spodziewają się znaczne go odprężenia w stosunkach gospodarczych. Według opinii naczelnych organizacji przemysłowych, współpraca finansowa Francji z Polską będzie dodatnio oddziaływała na nasze stosunki z innymi zagranicznymi rynkami finansowymi. O ile ostatnio kredyty zagraniczne dla przemysłu były prawie zupełnie zamknięte, to obecnie kapitał zagraniczny, a zwłaszcza angielski zaczyna znowu interesować się rynkiem polskim, a głównie przemysłem metalurgicznym i włókienniczym. Obok szeregu nawiązanych już rozmów, w dniach najbliższych wyjedzie zagranicę przedstawiciel jednej z najpoważniejszych firm łódzkich dla przeprowadzenia poważnych tranzakcyj finansowych.

Napływ kapitału ożywi niewątpliwie wytwórczość i ułatwi obrót. Związki gospodarcze łączą z tym nadzieję poprawy bytu pracowników i wyrażają przekonanie, że budżety ich ulegną poprawie.

Projekt reformy ustroju adwokatury

Warszawa. 10. 9. (Sin.) W bieżącym tygodniu rozesłany został Radom Adwokackim w Polsce projekt zasadniczej reformy ustroju adwokatury opracowany przez specjalną komisję, wyłonioną przez naczelne organizacje palestry. Organizacje adwokackie wypowiedzieć się mają w tej sprawie do dnia 15 września.

Projekt opracowany przez komisję przewiduje wprowadzenie przymusu aplikacji sądowej na 3 lata dla kandydatów na adwokatów przy czym przejście do adwokatury byłoby poprzedzone złożeniem egzaminu sądowego. Aplikacja adwokacka trwać ma tylko 2 lata, a nie jak pierwotnie zamierzano 4 lata. Poza tym projekt przewiduje rozszerzenie uprawnień aplikantów adwokackich przez dopuszczenie ich do zastępywania swoich patronów przed Sądami Apelacyjnymi w ciągu trwania aplikacji. Aplikanci adwokaccy należący już do Izb Adwokackich zakończyć mają aplikację według reguł dotychczasowych tak, że prawa nabyte będą poszanowane.

Wniosek komisji przewiduje natomiast pewne utrudnienia dla przechodzących do adwokatury magistrów sądowych i służby administracyjnej. Wymagany dotąd okres 5-letni przedłużony ma być do lat 7 przy czym bez egzaminu przyjmowani będą poza sędziami i prokuratorami tylko referendarze na stanowiskach ściśle prawniczych. W ustroju organizacji adwokatury ma zajść zmiana przez powołanie specjalnej komisji rewizyjnej przy Radach Adwokackich i przyspieszenia prac sądów dyscyplinarnych przez zmniejszenie kompletów, a to dzięki zasiadaniu w kompletach trzech sędziów a nie jak dotychczas pięciu sędziów dyscyplinarnych. Projekt ten zostanie ostatecznie opracowany na plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej z początkiem października a następnie przedłożony zostanie sądowi.

Według otrzymanych przez reprezentację palestry zapewnień, reforma ustroju adwokatury będzie przeprowadzona we formie dekretu Pana Prezydenta R. P. jeszcze przed zwołaniem sesji ciał ustawodawczych.

Nowy projekt w sprawie emerytów

Warszawa. 10. 9. (Sin.) Minister skarbu inż. Kwiatkowski wystosował do organizacyj emerytów w Warszawie pismo, oświetlające stanowisko ministerstwa skarbu w srawie rewizji statutu emerytalnego.

Na wstępie swojego listu p. minister zaznaczył, że nie może uczynić zadość życzeniu emerytów o delegowanie przedstawiciela ministerstwa skarbu na zjazd emerytów wobec niewyjaśnionego stosunku organizatorów zjazdu do pomysłu skierowania skargi przez emerytów do Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Minister nie chce udzielić wyjaśnienia na temat swojego stanowiska do tych zagadnień i przypomina, że w rozmowach z przedstawicielami organizacji emerytów państwowych podkreślił, że dekret z listopada 1935 w niektórych wypadkach mógł istotnie dotkliwie zaciążyć na sytuacji emerytów. Wobec tego minister powołał specjalną komisję, celem znalezienia sposobu zmodyfikowania dekretu z listopada. Komisja ta przestudjowała całokształt zagadnienia emerytalnego i szukała takich rozwiązań, które nie spowodowałyby znaczne zwiększenie ogólnych wydatków na obsługę emerytów. Komisja opracowała wnioski, które zmierzają do złagodzenia przepisów tego dekretu przez zniesienie ograniczeń przewidzianych wobec tych, którzy zasłużyli się narodowi i państwu polskiemu oraz wobec emerytów niezdolnych do pracy ze względu na wiek i których wynagrodzenia emerytalne nie przekraczają 100 zł. Wnioski te postanowiono poddać dyskusji rozszerzonej komisji z przedstawicielami i delegatami organizacji emerytalnych. W czasie następnej konferencji okazało się że wnioski komisji uznano za niewystarczające i nie wyczerpujące zagadnień emerytalnych.. Wobec takiego stanu rzeczy, oświadcza p. minister Kwiatkowski, że postanowił zaniechać dalszych narad nad pracami komisji i polecił opracować nowy projekt, obejmujący cało kształt zagadnienia emerytalnego. Projekt ten zamierza p. minister przedstawić na nadchodzącej sesji parlamentarnej, wychodząc z założenia, że sprawa ta powinna być sharmonizowana z zasadami budżetowymi i w ten sposób znajdzie się właściwą drogę do rozwiązania tak niezwykle trudnego problemu.

„Słaba wymówka i stara piosenka“

W Anglii o orędziu Hitlera

Londyn, 10. 9. PAT. Omawiając wczorajsze oświadczenie kanclerza Hitlera w Norymberdze, „Times“ pisze, że opinia publiczna W. Brytanii *nie będzie nigdy skłonna zastanawiać się poważnie nad zwrotem kolonij inaczej, jak tylko w związku z ogólnym uregulowaniem i wzajemnym za praktyczne wyrzeczenie się przez Niemcy wojny, jako narzędzia polityki.* W chwili obecnej mentalność wojenna pobudzona została w Niemczech, a czynić dziś ustępstwa byłoby poprostu zachętą do coraz większych żądań jutro.

„Morning Post“ zaznacza, że zwrot kolonij afrykańskich Niemcom dałby *punkty oparcia dla nowej ekspansji Niemiec.* Gdyby rząd brytyjski oświadczył niedwuznacznie, że nie ustąpi w żadnych warunkach, to z pewnością wczorajsza odezwa nie byłaby ogłoszona.

„Daily Herald“ pisze o wczorajszej odezwie kanclerza pt. „Słaba wymówka i stara piosenka“: Niechaj Niemcy przestaną krzyczeć i przystąpią najpierw do rokowań, w których mocarstwa lokarneńskie zaofiarowały się raz jeszcze zbadać szczerze całą sytuację międzynarodową.

* * *

Berlin, 10. 9. ŻAT. We wczorajszym orędziu na otwarcie Kongresu partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, Hitler poruszył również kwestię żydowską i naturalnie nie ominął kwestii roli żydostwa w „szerzeniu bolszewizmu“ i uczynił Żydów odpowiedzialnymi za wypadki... w Hiszpanii. Obok szeregu gwałtownych napaści na Żydów, Hitler wywodził, że podobnie jak pod względem kulturalnym, Żydzi są szkodliwi także w życiu gospodarczym.

Wywody Hitlera przyjęte zostały w kołach politycznych w Niemczech jako zapowiedź rozszerzenia również na odcinku gospodarczym walki eksterminacyjnej przeciwko Żydom niemieckim, tak jak przeprowadził je w dziedzinie kulturalnej.

Ukraińcy o gen. Rydzu-Smigłym

Lwów, 10. 9. PAT. W dniu powrotu naczelnego wodza gen. Śmigłego-Rydza do kraju również „Diło“ przyłącza się do zgodnego chóru prasy polskiej i podkreśla wielką wagę i znaczenie naczelnego wodza w życiu polskim.

Uroczyste przyjęcie — pisze „Diło“ — podkreśla jeszcze bardziej jego rolę w państwie. Tego rodzaju uroczyste przyjęcia przewidziała polska rzeczywistość, w której podstawowym trwałym czynnikiem jest armia i psychologiczne dążenie ludzi, by mieć nad sobą autorytet, któremu należy się bezwzględnie podporządkować. Ukraińcy powinni się z tym faktem liczyć.

Zwyżka polskich papierów państwowych

Warszawa. 10. 9. (Sin.) Zwyżka polskich papierów państwowych na giełdach zagranicznych trwa w dalszym ciągu. W Nowym Yorku pożyczka stabilizacyjna osiągnęła wczoraj na początku notowań 78.12 dolara a więc w ciągu dnia zwyżkowała o 1.12 dolara. Również zwyżkowa tendencja panuje na giełdzie londyńskiej.

Leczenie... głodem

Warszawa, 10. 9. (Sin) Nakazem władz administracyjnych przeprowadzono wczoraj rewizje w księgarniach celem zajęcia nakładu wydanej niedawno książki pt. „Praktyczny kurs leczenia głodem“ pióra niejakiego Suworina, który zorganizował w stolicy i na prowincji odczyty na podobny temat. Stwierdzone zostało, że metody zalecane przez autora książki *nie tylko nie mają skutku leczniczego, ale mogą się okazać wręcz zabójcze.* W związku z tym sprawa skonfiskowania tego pseudo - naukowego wydawnictwa skierowaną została do prokuratora.

Straszny wypadek

Tarnów, 10. 9. PAT. Na szosie między Tarnowem a Niedomicami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek motocyklowy, którego przebieg był następujący: Z Niedomic do Tarnowa powracał motocyklem z przyczepką Z. Tarkowski w towarzystwie swej żony. Wśród nieustalonych dotychczas okoliczności w pewnym momencie niedaleko Niedomic nastąpiło zderzenie motocykla z jadącymi konno braćmi Pekielami, z których jeden tak nieszczęśliwie wpadł pod motocykl, że koła przejechały mu szyję. Pekiela w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie. Również Tarkowscy doznali ciężkich kontuzyj. Dotychczas nie ustalono, kto ponosi winę wypadku.

Paryż. 10. 9. PAT. Otwarto tu 39-ty kongres prawa międzynarodowego.

Ostatnie dni akcji szeklowej! Wszyscy do akcji szeklowej!

Trybowanie tylnych części mięsa połączone jest z wielkimi trudnościami

Warszawa, ŻAT. Na sesji Rady Naczelnej Związku Rabinów, odbytej w Warszawie w dniach 8—9 września 1936 roku rozpatrzono wyczerpująco wszechstronnie kwestię trybowania części tylnych bydła bitego sposobem rytualnym, w związku z ustawą o ograniczeniu uboju rytualnego.

Rada Naczelna zapoznała się z szczegółowymi sprawozdaniami rabinów, rzezaków i wykwalifikowanych trybowaczy z całej Polski, którzy poczynili dotychczas pewne próby w kierunku zorganizowania nauki trybowania części tylnych bydła i na podstawie bogatego doświadczenia, tak z punktu widzenia teoretycznego, jak i praktycznego postanowiono po głębokim rozważaniu i dłuższym zastanowieniu się ogłosić co następuje:

A) Trybowanie części tylnych bydła bitego sposobem rytualnym, które przy najmniejszym odchyleniu od obowiązujących przepisów czyni mięso zupełnie niezdatnym do spożycia dla Żydów, pod groźbą wiecznego potępienia („Karet"), *związane jest z ogromnymi trudnościami i przeszkodami, przy czym przy procesie trybowania marnuje się zupełnie pokaźna część mięsa trybowanego.*

B) Nauka trybowania, tj. przyswojenie sobie tej umiejętności w zupełności nietylko teoretycznie, lecz również praktycznie, w takim stopniu, aby można było na trybowaczu polegać zupełnie zgodnie z przepisami religijnymi, *musi trwać przeszło rok.* Biorąc zaś pod uwagę okoliczność, że w dniu dzisiejszym znajdują się w Polsce tylko jednostki, posiadające pewne wiadomości o umiejętności trybowania części tylnych bydła, staje się jasnym, że musi trwać conajmniej dwa lata, aż można będzie wyszkolić odpowiednią ilość trybowaczy, którzyby mogli zadość uczynić zapotrzebowaniu ludności żydowskiej w Polsce, a to przy największych wysiłkach w kierunku zorganizowania tego wyszkolenia.

C) Okazuje się, że z przyczyn czysto technicznych nadzwyczaj uciążliwym jest wprowadzenie trybowania części tylnych bydła w szerokim zakresie, ponieważ trybowanie całej tylnej części musi trwać od 6 do 8 godzin czasu, tak, że nawet mniejsza gmina żydowska będzie musiała utrzymywać kilku trybowaczy, a większa gmina cały zastęp tych specjalistów, przy tym trzeba wziąć pod uwagę, że *zimą musi trwać kilka godzin, aż zamrożone mięso odmięknie, aby je można było trybować, latem zaś mięso rozkawałkowane i rozdrobnione przez trybowanie zepsuje się łatwo w trakcie roboty.*

Wszystko powyższe tyczy się bydła większego. Cieląt zaś i owiec wcale nie można trybować według żydowskich przepisów religijnych

D) Rzeźnikom oraz wszystkim osobom zajmującym się zawodowo sprzedażą mięsa nie wolno wogóle być trybowaczami.

KRONIKA KRAKOWSKA

Dwaj książęta indyjscy przybyli do Krakowa

(or) Wczoraj w godzinach wieczornych przybyli do Krakowa dwaj książęta indyjscy. Są to Maharadża z Kapurtala i jego syn.

Maharadża z Kapurtala znany jest dobrze w francuskich kołach towarzyskich, gdyż znaczną część roku spędza w Paryżu, gdzie posiada piękny pałac. W luksusowych apartamentach przyjmuje maharadża najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego i literackiego.

Na dworcu krakowskim oczekiwał przybycia egzotycznego gościa Ksawery hr. Pusłowski, który towarzyszyć będzie maharadży podczas jego pobytu w Krakowie. Maharadży i jego synowi towarzyszy jedynie sekretarz.

Dziś przedpołudniem goście wyjadą na śniadanie do Balic, a w sobotę wyjeżdżają na polowanie do Łańcuta.

Zaznaczyć należy, iż maharadża z Kapurtala nie ma nic wspólnego z bawiącym obecnie w Berlinie maharadżą z Mysore ,znanym ze swych ekstrawagancyj.

Proces o tereny piaskowe przedstawiające milionową wartość

(rg) Ciekawy spór sądowy toczy się od kilku lat w przemyśle węglowym. Podstawą jego są tereny piaskowe, przedstawiające wartość kilku millionów zł., a jako strony w tym sporze występują Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich S. A. w Sosnowcu, a z drugiej strony Gwarectwo Hr. Renard w Paryżu i Jaworznickie Kamunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie.

Ze skargą wystąpiło Towarzystwo Kopalń w Sosnowcu, domagając się odstąpienia prawa eksploatacji terenów piaskowych olbrzymiej wartości od zacytowanych powyżej przedsiębiorstw.

Według skargi powoda, sprawa przedstawiała się następująco: W pobliżu kopalni „Niwka" w powiatach będzińskim i chrzanowskim istnieją tereny piaskowe, należące do Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla. Towarzystwo Sosnowieckie już przed wojną zamierzało nabyc te tereny, dla uzyskania piasku, potrzebnego do zasypywania pustych szybów. W związku z tem towarzystwo nabyło grunty dla przeprowadzenia kolei do wymienionych terenów piaskowych.

Po wojnie rozpoczęło Towarzystwo Sosnowieckie dalszą akcję nabywania gruntów, poprzez które miało uzyskać dostęp do terenów piaskowych Towarzystwa Jaworznickiego. Gwarectwo Hr. Renard, dowiedziawszy się o tem, oświadczyło, że reflektuje na te same tereny piaskowe i zaproponowało w roku 1920 Towarzystwu Sosnowieckiemu, aby zaniechało starań na własną rękę, a Gwarectwo prowadzić będzie pertraktację w imieniu obu firm z Towarzystwem Jaworznickiem. Dla uzyskania dotępu do powyższych terenów piaskowych Gwarectwo miało przeprowadzić linię kolejową przez grunta Towarzystwa Sosnowieckiego.

Propozycja ta została przyjęta i znalazła swój wyraz w obustronnych pismach, w myśl których Towarzystwo Sosnowieckie ma wydzierżawić grunta Gwarectwu dla przeprowadzenia linii kolejowej do terenów piaskowych, Gwarectwo zaś odstąpi kontrahentowi swemu połowę terenów piaskowych.

Na skutek tej umowy Towarzystwo Sosnowieckie zaniechało pertraktacyj z Kopalniami Jaworznickiemi, natomiast Gwarectwo przeprowadziło petraktacje i doprowadziło do zawarcia umowy w dniu 15 lipca 1922. Do umowy tej nie wprowadziło jednak Towarzystwa Sosnowieckiego, jako wspólkontrahenta lecz wprowadziło jedynie do umowy postanowienie następującej treści:

„Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla przyjmują do wiadomości, że część piasku wydobytego na podstawie tej umowy będzie odstąpione Towarzystwu Sosnowieckiemu".

Skoro następnie Towarzystwo Sosnowieckie wezwało Gwarectwo do ustąpienia mu praw do połowy terenu piaskowego, Gwarectwo odmówiło tym roszczeniom. Wobec tego Towarzystwo Sosnowieckie wystąpiło na drogę sądową domagając się:

Odstąpienia praw do połowy terenów będących przedmiotem sporu przeniesienia na rzecz Towarzystwa Sosnowieckiego prawa eksploatacji piasku, oraz wprowadzenie go w posiadanie spornych terenów.

Skarga ta spotkała się z odpowiedzią pozwanych, którzy wysunęli szereg zarzutów przeciwko poszczególnym punktom skargi. Odbyło się szereg rozpraw, a ostatnia w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Krakowie.

Rozprawę wczorajszą wypełniło przesłuchanie generalnego dyrektora Towarzystwo Sosnowieckiego. Wyrok zapadnie 12 listopada.

—ooo—

Pogrzeb bł. p. Dory Randowej

W dniu wczorajszym odbył się przy tłumnym udziale publiczności i reprezentantów wielu instytucyj żydowskich pogrzeb bł. p. Dory Randowej. Przemówienia żałobne wygłosili: imieniem Centosu Krakowskiego prezes dr. Józef Steinberg, podnosząc wybitne zasługi błp. Randowej, którą zalicza mowca do rzędu zasłużonych Matron żydowskich w Krakowie: Warschauerowej, Frenklowej i Rockowej, — imieniem „Eksternatu" przemówił p. prof. Biberstein, wreszcie jedna z wychowanic Eksternatu imieniem dziatwy, dla której błp. prezesowa Randowa z tak wielkim poświęceniem pracowała, żegnała nieodżałowaną Matkę biednych dzieci żydowskich.

Wśród wielkiego wzruszenia i płaczu publiczności i dzieci, które kołem otoczyły trumnę swej szlachetnej i nieodżałowanej Opiekunki, nastąpiło odprawienie modlitw żałobnych.

Pogrzeb błp. prezesowej Randowej był manifestacją krakowskiego obywatelstwa żydowskiego dla niespożytych zasług dzielnej i ofiarnej działaczki żydowskiej.

UROCZYSTE OTWARCIE FARMY „AKIBY" W KRZESZOWICACH

Wniedzielę 13 hm. odbędzie się staraniem Ezry Chalucowej w Krakowie uroczyste otwarcie farmy rolniczej Akiby w Krzeszowicach, w którym weźmie udział czcigodny przywódca nasz Dr. Ozjasz Thon.

Na program uroczystości złożą się:

1) Zatknięcie flagi, 2) Otwarcie — Dr. Leon Wander, prezes Ezry Chalucowej, 3) Przemówienie Dr. J. Ohrensteina, 4) Powitania, 5) Przemówienie Dra O. Thona, 6) Wbijanie gwoździ honorowych, 7) Chór krakowskiej Akiby, 8) Przegląd wystawy produktów i zabudowań farmy.

Początek uroczystości o godz. 3-ciej po południu.

WŁODZIMIERZ ŻABOTYŃSKI PRZYBYWA DO KRAKOWA

We wtorek dnia 15 września przybywa do Krakowa Prezydent Nowej Organizacji Syjonistycznej, który wygłosi w dniu tym referat publiczny w sali kina „Atlantic" na temat: „Być albo nie być".

Przedsprzedaż biletów rozpoczęła się: w Centrali Unii Syjonistów Rewizjonistów Gertrudy 12/10, we firmie „Stadjon", Grodzka 26 i we firmie Wolf Manne, Krakowska 1.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Błoński Walerian, Rajska 6, tel. 174-17; Dr Singer Henryk Szarego 19, tel. 121-89; Dr Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 136-26; Dr Talewski Roman, Bonerowska 5, tel. 175-45.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegorzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Plac Zgody 18.

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

W dniu wczorajszym odbyło się inauguracyjne zebranie członków klubu. Zebraniem powyższem rozpoczął Syjonistyczny Klub Towarzyski tegoroczny sezon. Zarząd Klubu wyraża nadzieję, iż członkowie Klubu licznie i często odwiedzać będą Klub. W sobotę dnia 12 bm. zejdą się członkowie Klubu, by mile czas spędzić na niekrępującym wieczorze. Czytelnia, bridge, bufet.

DAR NA F. O. N.

A Holzer, Dom Bankowy w Krakowie własność Artur Wohl złożył do rąk Pana Wojewody krakowskiego Gnoińskiego na Fundusz Obrony Narodowej zł. 1.000 (tysiąc zł.).

WSTRZYMANIE RUCHU NA LINJI TRAMWAJOWEJ „RYNEK GŁÓWNY— PARK DRA JORDANA"

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości, że z powodu gruntownej przebudowy, oraz rozbudowy nowej szerokotorowej linii tramwajowej w ul. Podwale i Straszewskiego — ruch tramwajowy na linii Nr. 4. od Rynku Głównego do Parku Dra Jordana wstrzymany będzie od poniedziałku dnia 14 września br. aż do odwołania.

Zarząd Tramwajów mimo znacznych trudności — prowadził dotychczas ruch na wspomnianej linii, jednakże ze względu na krótki czas przed zimą i związanej z tem konieczności intenzywnego dalszego prowadzenia robót — nie ma już możności utrzymania ruchu na wspomnianej linii do Parku Dra Jordana, aż do czasu ukończenia budowy.

ZAMKNIĘCIE UL. KRÓLOWEJ JADWIGI

Z powodu budowy kanału w ulicy Królowej Jadwigi zamyka się z dniem 11 września przejazd przez tę ulicę na odcinku od ulicy Tad. Kościuszki do ulicy Piastowskiej.

Przejazd skierowuje się dla wozów konnych ciężarowych przez ulicę Emaus lub ulicę J. Lea i Piastowską zaś dla pojazdów osobowych mechanicznych i konnych przez Al. 3 Maja lub ulicę J. Lea i Piastowską.

KOSY I SIERPY BĘDĄ WYRABIANE W POLSCE

(rg) Sfery kompetentne zastanawiają się ostatnio nad fabrykacją kos i sierpów, które dotychczas sprowadzane są z zagranicy, a w budżecie importu wyrażają się cyfrą 3—4 milionów zł.

Obecnie projektowane jest założenie ośrodka przemysłowego, który fabrykowałby kosy i sierpy. W rachubę wchodzą Nowy Targ lub Nowy Sącz.

POŻAR W PRACOWNI KAPELUSZY

(or) W pracowni kapeluszy damskich Salomona Kleina przy ul. Poselskiej 13 powstał pożar. Na miejsce wezwano straż pożarną, która po krótkiej akcji ogień ugasiła. Ogień powstał wskutek pozostawienia elektrycznego żelazka do prasowania na desce.

ZŁODZIEJE W MIESZKANIU MALARKI

(or) Do mieszkania znanej malarki p. Rychter-Janowskiej zakradli się złodzieje. Na razie nie ustalono dokładnie co padło łupem złodziei. Policja prowadzi dochodzenia.

ARESZTOWANIE GROŹNEJ SZAJKI WŁAMYWACZY

(or) Jeszcze w sierpniu br. dokonano włamania do składu futer Henryka Zobermana przy ul. Rzeszowskiej 8. Łupem włamywaczy padły futra wartości 2.287 zł.

Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży dokonała szajka znanych włamywaczy, którzy w dniu wczorajszym zostali aresztowani. W aresztach policyjnych znaleźli się Marjan Kneski, fryzjer i jego kochanka Marja Łoboziak, robotnica, ponadto Aloizy Borowski i Stefan Pilecki. Od zatrzymanych odebrano część skradzionych rzeczy, które zwrócono poszkodowanemu.

W WIECZORNYM MROKU

(or) W godzinach wieczornych skradziono z mieszkania Samuela Höniga, przy ul. Mostowej L. 4, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, kandelaber srebrny 5-cio ramienny, świecznik srebrny 8-mio ramienny oraz futro damskie sealskinowe, łącznej wartości 600 zł.

KTO ZGUBIŁ ZEGAREK?

(or) W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego L. 24, pokój Nr. 11 złożono zegarek damski, branzoletę skórkową, znalezione dnia 10 bm. na ulicy Sereno Fenna, które właściciel może odebrać w godzinach urzędowych.

— ŻYDOWSKI FUNDUSZ NARODOWY W KRAKOWIE przypomina wszystkim swoim przedstawicielom w stowarzyszeniach młodzieży, że wydawanie materiału zbiórkowego do akcji Tiszri nastąpi w piątek w porze między 1—3 w poł. oraz w niedzielę w porze między 9—1 w poł.

— PRZEDSZKOLE MUZYCZNE PRZY ŻYD. SZKOLE MUZ. (Zyblikiewicza 5). Prowadząca Bronisława Schindler po powrocie z zagranicy kieruje przedszkolem według nowoczesnych metod pedagogicznych. Szkoła pracy Devey'a, która dąży w kierunku harmonijnego rozwoju zmysłów, wyrabiania samodzielności, pobudzania twórczości u dziecka. Opieka zdrowotna i lekarska. Rytmikę i orkiestrę perkusyjną prowadzi nadal p. Dina Bürstenbinder. 807k

— KTO NIE WYJECHAŁ na letnisko i nie pod reperował nerwów, może łatwo przeprowadzić kurację w domu. Tu gdzie masz wszystkie wygody, do których jesteś przyzwyczajony, możesz bez trudu pielęgnować zdrowie, pijąc codziennie 1—2 filiżanek Ovomaltyny. W ciągu krótkiego czasu Ovomaltyna wzmocni Two ciało i stworzy nowe zapasy energii. 646k

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru komedia M. Lee Smilles'a i I. Knougtby'ego „Kibic", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. „Kibic" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem. Jutro świetna komedia A. Hamika „Arleta i zielone pudla" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu pogodna komedia E. Ebermayera „Trochę słońca dla Renaty".

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO ul. Bocheńska 7. Dziś przedstawienia niema. Jutro i w niedzielę, zespół rewiowy grający w Krakowie 6 tygodni daje ostatnie pożegnalne przedstawienie. Odegrane będą obaprogramy razem „Przepiękna rewia „Tel-Awiw" i „Certyfikaty". Ceny zniżone od 50 gr. do 1.80. Bilety do nabycia w firmie A. Fischab, ul. Grodzka 46.

— PREMIERA W „BAGATELI". Dziś ukaże się na scenie „Bagateli" rewia polityczna Fr. Alwina pt. „Codzień o ósmej". Rewia, której tytuł daje przedsmak groteskowo ujętych wydarzeń ostatnich dni, skrzy się od arcyzabawnych sytuacyj i ciętej satyry. Rewii towarzyszy piękna muzyka Fresco'a. Udział bierze cały zespół „Bagateli" z Halmirską, Gilewską, Gronowskim, Nowowiejskim na czele.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Błękitna parada".
APOLLO: „Pokusa" (Marlena Dietrich, Gary Cooper).
ATLANTIC: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura) i „Samochód Nr. 99" (Fred Mac Muray).
BAGATELA: „Czarny pokój" (Borys Karloff) oraz rewia „Codziennie o ósmej".
DOM ŻOŁNIERZA: Teraz i zawsze (Shirley Temple) i „Ala w krainie czarów"
STELLA: „Hrabia Monte Christo".
ŚWIT: „Carewicz".
SZTUKA: „Ucieczka ku szczęściu" (Margaret Sullivan, Henry Foude).
UCIECHA: „Fredek uszczęśliwia świat" (Czaplicki, Loda Halama, Wesołowski i in.)
WANDA: „Rose Marie" (Janette Mac Donald, Nelson Eddy).

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Potwierdza się, że Wielka Brytania w porozumieniu z Francją ma zamiar zaproponować rządowi niemieckiemu i włoskiemu datę 19 października jako datę ewentualnego zebrania się konferencji lokarneńskiej w Londynie.

— Wczoraj w czasie pewnej uroczystości w centrum Brukseli jakiś osobnik, zdaje się pijany, usiłował uderzyć burmistrza Brukseli Maxa. Krążą pogłoski, że napaść tę sprowokowała jedna z partyj politycznych.

— Jeden z amerykańskich menagerów Curley zwrócił się do największego tenisisty świata Anglika Perry z propozycją przejścia do obozu zawodowców i przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego. Za kilka występów Perry otrzymałby 40 tys. dolarów.

— Startek wycieczkowy „Romance" z Bostonu zderzył się ze statkiem „New Jork" i zatonął w odległości 5 mil od brzegu. Na pokładzie jego znajdowało się 150 pasażerów i 55 ludzi załogi. Zostali oni uratowani przez statek „New Jork", który doplynął do Bostonu.

— Międzynarodowa federacja dziennikarzy, otrzymawszy wczoraj wieczorem wiadomość o uwięzieniu w Sevilli dziennikarza francuskiego Bruta, wystosowała niezwłocznie do gen. Franco depeszę, domagającą się wydania rozkazu uwolnienia Bruta.

— Uchodzi za rzecz pewną, że premier turecki Ismet Inonu uda się do Londynu 15 bm. Towarzyszyć mu będzie minister spr. zagr. i sekretarz generalny tego ministerstwa.

— Na wspólnym posiedzeniu brytyjskiej partji pracy i rady generalnej kongresu Trade unionów, postanowiono przyłączyć się do polityki nieinterwencji w Hiszpanii. Decyzja ta zostanie zalecona dzisiejszej konferencji kongresu Trade unionów.

ZE SPORTU

TRZECI ETAP BIEGU KOLARSKIEGO BERLIN — WARSZAWA

Poznań, 10. 9. PAT. W czwartek rozegrany został trzeci etap biegu kolarskiego Berlin—Warszawa. Trasa biegu prowadziła z Piły przez granicę polską do Poznania.

Czas drużyny Niemiec na trzecim etapie wynosił: 10 godzin 59 minut 41,6 sek. Czas polski: 11 godzin 14 min. 52,4 sek. Drużyna niemiecka wygrała etap różnicą 15 min. 10,8 sek.

Po trzech etapach prowadzą Niemcy — 45 godz. 32 min. 24 sek. Czas Polaków — 47 godz. 52 min. 11,6 sek. Różnica na korzyść Niemiec wynosi 1:19:17,6 sek.

OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ZWIĄZKU MAKKABI odbędą się w dniach 12 i 13 września br. we Lwowie na boisku Pogoni, organizowane przez „Żyd. Tow. Gimn. Dror". przy udziale czołowych żydowskich lekkoatletów Polski (Makkabi Kraków, wieloletni mistrz żydowski i zdobywca pucharu „Nowego Dziennika", nie bierze udziału w tych zawodach).

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Posad poszukuj:

INTELIGENTNA — samotna — miła, wiek średni, świetnie gotuje, obeznana z gospodarstwem poszukuje posady gospodyni — zarządczyni — wychowawczyni dzieci lub towarzyszka pani. — Zgłoszenia „Zaufana“ „Par“ Kraków, Rynek 46. 739k

KOREKTY wszelkie wykonuję pierwszorzędnie. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ pod „Magister fil.“ 7632g

FRANCUSKIEGO — oraz hebrajskiego udziela akademik specjalista. Zgłoszenia tel. 127-38. 773k

PANIENKA z językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do dziecka najchętniej do Krakowa. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Rudolf Pszczółka Cieszyn. 777k

RUTYNOWANA korepetytorka udziela lekcyj w zakresie wszystkich szkół za obiady z minimalną dopłatą. Specjalność łacina, niemieckie. — Oferty Nowy Dziennik sub: „Postępy“. 716k

ABSOLWENTKA szkoły Przemysłowej poszukuje praktyki w eleganckim i znanym salonie krawieckim. — Zgłoszenia pod „Pracowita“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 728k

RUTYNOWANA wychowawczyni poszukuje posady do dziecka od 2—6 lat. Zgłoszenia Adm. N. Dziennik „Kulturalna“. 7595g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7403g

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA Kraków, ul. Sarego 12 WPISY codziennie. Dla pp. Abiturjentów (-ek) ze spół oddzielny. 447k

NIEMIECKIEGO naucza tanio, sumiennie prof. gimnazjalny. — Stradom 7, mieszkanie 11. 7618g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, codziennie. 231k

PRZEDSZKOLE DZIECIAKOWO przy SZKOLE TAŃCA ARTYSTYCZNEGO Aniuty Wachsman Orlińskiej pod kierownictwem Cyli Tuchfeldówny przeniesione z Sali Saskiej do nowocześnie urządzonego lokalu w Rynku Głównym 32. Zajęcia freblowskie, umuzykalnienie, Rytmika, Ogród. 796k

RUTYNOWANA SIŁA z dyplomem nauczycielskim, udzieli lekcii z zakresu szkół powszechnych ewentualnie za obiady z minimalną dopłatą. Zgłoszenia w Adm. Nowego Dziennika sub: „Specjalność: hebrajskie“. 7757g

Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. Szkoła Rytmiki i Plastyki Pauliny BERGER i Lidji FALTER Sala Saska, św. Jana 6. Kursy dla pań i dzieci, kursy zawodowe z wydawaniem dyplomów. — Współpraca Ruth SOREL. Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 3—7 prowadzi p. Mgr. KERNERÓWNA. DALSZE wpisy: Sala Saska, św. Jana 6.

Do biura technicznego większego przedsiębiorstwa na G. Śląsku poszukiwany
Samodzielny konstruktor-mechanik
z średnim wykształceniem (szkoła przemysłowa), ze znajomością konstr. żel., odlewów, obróbki precyzyjnej. z praktyką warsztatową. Podania z odpisami świadectw i życiorysem, jak i żądanemi warunkami należy nadsyłać pod szyfrą „Konstruktor-mechanik“ do Towarzystwa Reklamy Międzyn, Katowice Plac Marsz. Piłsudskiego 11.

Różne

PORADY i interwencje ASEKURACYJNE Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia. Zaprzysiężony biegły. Henryk Fischler Kraków. — Długa 55. Tel. 118-70. 7512g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 7385g

URZĄDZENIE drogeryjne kupię okazyjnie. Zgłoszenia „Urządzenie“ Biuro Stattera, Rynek 8. 800k

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne. półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Przetargi publiczne

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Naczelnik Więzienia w Pińczowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 września 1936 r. o godz. 12 w kancelarji więziennej odbędzie się przetarg nieograniczony za pomocą złożonych ofert, na dostawę w dobrym gatunku następujących artykułów: Ziemniaków Silesia lub Woltmony 30.000 kg. buraków ćwikłowych 3.000 kg. kapusty świeżej 4.500 kg. marchwi jadalnej 1.000 kg. fasoli 300 kg. grochu polnego 300 kg. kaszy jęczmiennej 300 kg. kaszy perłowej 200 kg. kaszy gryczanej 150 kg. mąki żytniej raz. 95 proc. 4.500 kg. mąki żytniej pytl. 60 proc. 300 kg. mięsa wołowego 300 kg. według zapotrzebowania więzienia od 1. X. do 31. XII. 1936 r.; cebuli 50 kg. pietruszki 100 kg. pieprzu 3 kg. octu 30 litrów liści laurowych 3 kg. konserw pomidorowych 25 kg. jęczmienia 1.000 kg. żyta 10.000 kg. owsa 1.000 kg. słomy żytniej miętej 10.000 kg. siana słodkiego 3.000 kg. drzewa sosnowego szczapowego suchego 50 m. sześć.

Oferty w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach bez firmy z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych“ należy składać w więzieniu w Pińczowie.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Zdrojowiska

PENSJONAT „Nasz Dom“ tel. 208 w Krynicy, nowoczesny komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, piękny hall, salon bridżowy, radjo, dancing, kuchnia renomowana, także dietetyczna, cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem dzięki hasłu: „WSZYSTKO DLA GOŚCIA“. Na wrzesień reklamowy tani pobyt. Całkowita pierwszorzędna pensja od 6.50 dziennie (w miarę wolnych pokoi). 726k

KRYNICA. „PODHALE“ — komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem na sezon trzeci po cenach zniżonych. Prosi o wcześniejsze zamówienie. Telefon Nr. 316. 669k

PENSJONAT Beck-Malzowa RABKA, — Willa Porębianka otwarty cały rok. Ceny niskie. Telefon 259. 431k

KRYNICA Pensjonat CARLTON poleca pokoje na sezon trzeci i okres świąteczny. — Ceny zniżone. Autobus oczekuje P. T. Gości przy każdym pociągu. 670k

SPECJALISTKA w pasach leczniczych
MODELE WIEDEŃSKIE
w całościach, pasach, biustnikach poleca:
ZIMETOWA
STRADOM 27
w podw., tel. 134.03
Ceny znacznie zniżone

Lokale

KOMFORTOWY pokój umeblowany do wynajęcia. Kopernika 10. Tel. 176-54.

UCZENNICĘ z niższych klas średnich, na mieszkanie z w k-tem i pieczołowitą opieką przyjmę. Zgłoszenia Drowa S. K. Kraków, Bracka 1a, II p. m. 3. 799k

2 POKOJE frontowe umeblowane przy ul. Zamenhofa 5 parter na prawo do wynajęcia. 7735g

DO wynajęcia 3 pokoje i kuchnia, pełny komfort, centralne ogrzewanie. Smoleńsk 34. 667k

POKÓJ komfortowy z nyżą, telefonem, łazienką, wykwintnem utrzymaniem, — dla dwóch sytuowanych panów, studentów (tek). Plac Dominikański 4, II. p. 798k

DWA pokoje na biuro lekki przemysł lub skład przy ulicy Krakowskiej do wynajęcia. Wiadomość telefon 117-36. 7733g

KOMFORTOWE 2-pokojowe mieszkanie z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Krakowska 49 mieszkanie Nr. 3. 7751g

ADMINISTRATOR REALNOŚCI, rutynowany, prawnik, przyjmuje administracje realności i majątków w Krakowie. Zaliczkuje czynsze. Wiadomość w kancelarji adwokackiej Florjańska 24. 784k

LOKALE HANDLOWE DŁUGA 14 do wynajęcia.. 7756g

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort I piętro suche, słoneczne. Każdy pokój osobne wejście. Dz. VIII. do wynajęcia zaraz. Telefon 147-39. 795k

STARSZA samotna wdowa poszukuje panne na wspólne mieszkanie od zaraz. Zgłoszenia Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośne go inseratu.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową „ „ „ miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.